Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Dziś 16 stronic

Nr. 8814. *Lwów, czwartek 28 marca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wspaniały pogrzeb Marsz. Focha.

Wytężona akcja przeciwpowodziowa w Małopolsce.

Rekonstrukcja gabinetu po Swiętach? - Pożar olbrzymiego statku w dokach. - Cwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy. - Ujęcie sprawców napadu na wagon pocztowy pod Dębicą: Udawali oni arystokratów w Poznaniu i kupili sobie dwa auta.

CHOROBA PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 marca. (ab) P. Premjer Bartel w dalszym ciągu nie opuszcza swych apartamentów prywatnych. **P. Premjer chory jest na anginę, która ma przebieg normalny.** W związku z niedyspozycją p. Premjera pogłoski o zmianach w gabinecie chwilowo ucichły, albowiem przypuszczają, że w **okresie choroby p. Premjera żadnych zmian nie będzie.**

OPUBLIKOWANIE PROTOKOŁU LITWINOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. (ab) Dziennik ustaw publikuje ustawę z 23 marca ratyfikującą protokół podpisany w Moskwie 9 lutego br. **między Estonją, Łotwą, Polską, Rumunją a Sowjetami.** Protokół ten — jak wiadomo — niezwłocznie wprowadza w życie w stosunkach pomiędzy powyższemi państwami pakt Kelloga.

KONSULATY POLSKIE A DZIAŁALNOŚĆ EKSPORTOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. (st) Nowy dyrektor depart. M. S. Wewn. Łukasiewicz postanowił rozszerzyć działalność polskich placówek konsularnych w dziedzinie gospodarczej. Zgodnie z ogólną wytyczną rządu placówki te mają współdziałać szerzej niż dotychczas z rządem w dziedzinie eksportowej.



JUBILEUSZ „KLUBU WIELBICIELI".
(Do artykułu na str. 7-mej.)
(Do artykułu na str. 7-mej.)

ZGON ZNANEGO MAGNATA ŚLĄSK.

Katowice, 26. marca. (Tel. G. P.) W zamku swym w Nakle pod Tarnowskiemi Górami zmarł na zapalenie płuc ziemianin i przemysłowiec śląski, **Edwin Henkel von Donnersmarck.** Zmarły był prezesem „Volksbundu" śląskiego

TYTUŁY RODOWE ZNIKNĄ Z DOWODÓW OSOBISTYCH.

Warszawa, 26. marca. (Tel. G. P.) Min. spraw wewn. ma wydać zarządzenie, aby samorządy **nie pozwoliły na wpisywanie tytułów rodowych do dowodów osobistych.**

NIEBEZPIECZNY MISJONARZ.

Wilno, 26. marca. (Tel. G. P.) Z terenu powiatu wileńsko-trockiego wysiedlony został ostatnio za agitację antypaństwową przysłany z Anglji misjonarz metodystów **Harry Jeozaon.** Wysiedlono go do Litwy, skąd — jak ustalono — pochodzi.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 26. marca. (Tel. G. P.) W 18-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

3.000 zł. nra 17961, 30318, 120777.
2.000 zł. nr 41986, 132303, 154493.
1.000 zł. nra 1680, 36834, 43223, 53280, 55277, 60215, 60822, 67906, 70017, 85127, 91607, 93742, 95985, 96900, 97607, 12242, 115467, 118088, 161201, 161411.

UJEMNY BILANS HANDLOWY FRANCJI.

Paryż, 26. marca. (Tel. G. P.) Bilans handlowy Francji wykazał w lutym **saldo ujemne w wysokości 1,044 milj. franków.** Jest to znaczna poprawa w porównaniu ze styczniem, w którym deficyt wynosił 1 i pół milj.

Pomysły.

DYSKUSJE NAD KWESTJĄ MNIEJSZOŚCIOWĄ. — „KRÓL POGODZI WSZYSTKICH". — CO TRZEBA DAĆ RUSINOM W ZAMIAN ZA PODPIS? — GDYBY SPRAWA BYŁA TAK PROSTA...

Lwów, 27 marca.

Kwestja, czy nasza polityka wobec mniejszości narodowych przynosi wyniki dodatnie lub ujemne, nie da się dziś objektywnie przesądzić. Brak bowiem dość pewnych **punktów porównawczych.** Nigdy nie wiadomo, co jest **trwałym objawem ewolucji,** dokonującej się w łonie mniejszości, a co tylko **przelotnym skutkiem** sytuacji ogólnopaństwowej. Dopiero znaczniejsza perspektywa czasu, a jeszcze bardziej — **przebieg pierwszego epizodu krytycznego,** i zachowanie się mniejszości w chwili, gdy będą miały pełną możność ujawnienia swego rzeczywistego stosunku do państwa, — dopiero wówczas poznamy prawdziwe owoce dokonującego się procesu historycznego.

Mimo tej niepewności — przeważa u nas w ocenie problemu mniejszościowego **pogląd pesymistyczny.** Wyrazem jego są mniej lub więcej radykalne **pomysły „ratunkowe"** stronnictw lewicowych z autonomją terytorjalną i wyodrębnieniem szkolnictwa na czele, a także bez przerwy tocząca się dyskusja na ten temat — w prasie, Sejmie, w „Instytucie Badań Narodowościowych", w stronnictwach i organizacjach społecznych. Dowodzi to, że opinja publiczna nie uważa dotychczasowych rezultatów naszej polityki narodowościowej za dostateczne i **szuka nowych norm postępowania.**

Wypowiadają się w tym kierunku i teoretycy, często znający zagadnienie jedynie z literatury, i praktycy, bliżej stojący zjawisk i ich terenu.

Bardzo wyraźnie określają swe stanowisko **polskie koła monarchistyczne,** sprowadzając całe, tak bardzo złożone zagadnienie do prostej kwestji—**króla.** Król — zdaniem p. Zdzisława Zamoyskiego — usunie wszelkie tarcia, jednocząc większość z mniejszością **pod znakiem wiernopoddańczej miłości.**

Ostatnio z bardziej intresującemi uwagami na temat kwestji ruskiej wystąpił na łamach „Czasu" p. Jerzy Łubieński. Po nagół trafnej definicji pojęcia „mniejszości" występuje on **przeciw polityce drobnych i jednostronnych „aktów darowizny".** Należy

> „przywiązać Małopolskę Wsch. przez stworzenie Rusinom najidealniejszych warunków życia, wypełnienie wszelkich ich słusznych żądań, uprawnień i samoistności samorządowej i szkolnej — z uczciwem i jasno wyrobionem przeświadczeniem, że się im to należy".

A zatem w ogólnych zarysach coś w rodzaju angielskiej polityki dominjalnej, ale ponadto z domieszką nieco romantycznego sentymentu. Mniejszości bowiem

> „muszą poczuć z naszej strony uczucie prawdziwej bratniej miłości, miast uczucia nienawiści i ucisku".

Ale gdzie gwarancja, że te nasze oświadczyny wywołają zamierzony skutek i natchną Rusinów gorącą miłością państwa? „Gwarancję" wyobraża sobie p. Łubieński w formie dość nieskomplikowanej, — w formie

> „dwustronnego aktu umownego, kontraktu, uczciwie i przez równorzędne siły zawartego.... równorzędnie prawa i obowiązki rodzącego".

Pięknie. Serdecznym artykułem wstępnym powitalibyśmy ów dzień, w którym — powiedzmy — na ratuszu lwowskim podpisanoby ów „uczciwy i równorzędny" akt pokoju. Ale — p. **Łubieński nie zna stosunków i nie zna historji, a to co pisze, jest wyrazem jedynie osobistego idealizmu.**

P. Łubieński winien również w Krakowie wiedzieć, że **„nienawiść" ku Rusinom i ucisk nie istnieje.** Może raczej — wbrew rozumowi politycznemu — **zbyt szybko** zapominamy i przekreślamy przeszłość, zamykając ją, choć druga strona z niej, z jej krwawych mroków czerpie swój „program polityczny" na przyszłość. Nie uderzaliśmy nigdy **„nie wołaliśmy „za Zbrucz", gdy do nas się woła „za San!"** Broniliśmy się tylko, ilekroć zapalano nam dach nad głową. I jeśli czuwamy dziś w pogotowiu, **z radością i ulgą przyjęlibyśmy każdej chwili realną możliwość rozbrojenia.**

P. Łubieński, gdyby znał historję bodaj ostatnich lat dziesiątków, wiedziałby, że jego „akt umowny" jest **pomysłem starym i wycofanym z obiegu.** Wycofanym dlatego, ponieważ żaden z polsko - ruskich „kontraktów" nie został dochowany, ponieważ każdy z nich **okazał się w praktyce aktem jednostronnym.** Czyż mamy przypominać, jak postępują politycy ruscy z „ugodą" w momencie, gdy ją wyeksploatowali? Czy mamy przypominać, że **w tych sprawach niema „sił równorzędnych", ani podpisu dość pewnego, ani przyrzeczeń, którym możnaby dać wiarę?**

Kwestja ruska byłaby dawno i definitywnie rozwiązana, gdyby polegała na braku dobrej woli z naszej strony i na braku teoretycznych pomysłów. A jeśli istnieje, jeśli jest tak trudna, jeśli tylu pierwszorzędnych polityków zjadło na niej zęby, nie doszedłszy do pozytywnego wyniku, —dzieje się to dlatego, bo... **każda symbioza jest aktem dwustronnym.**

A tej dwustronności nie możemy się doczekać.

Cała wina, cała odpowiedzialność, **cała nienawiść i agresywność skupia się jedynie po stronie przeciwnej.** I jak **długo sami Rusini nie zmienią się w swej duszy, w swych metodach politycznych, w swych pojęciach na rzetelność i uczciwość, tak długo nie widzimy potrzeby ponawiania oferty, którą** oni podejmą i wygrają, widząc w całe sprawie tylko — chytry fortel wojenny.

Rekonstrukcja gabinetu -- po świętach

KTO ZOSTANIE MINISTREM SKARBU? — WERSJE O USTĄPIENIU MINISTRA KWIATKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. marca. (ab) Jedno z pism wieczornych zwykle dobrze poinformowanych o tem, co się dzieje w rządzie, przynosi dzisiaj w sprawie pogłosek o zmianach w rządzie, że **faktycznie możliwość zmian w rządzie była omawiana.** Rozmowy te stały się aktualne od chwili ustąpienia p. min. skarbu **Czechowicza,** na którego miejsce nie mianowano ministra, jedynie powierzono p. Grodyńskiemu kierownictwo agend Minist. skarbu. **Obecnie zachodzi konieczność obsadzenia tego ważnego resortu.** Również liczyć się należy z możliwem ustąpieniem p. Min. przemysłu i handlu **Kwiatkowskiego,** który ma odejść **ze względów czysto osobistych.** Nie są również wykluczone zmiany **w innych resortach.** Wszystkie te zmiany zyskują na aktualności po zamknięciu sesji parlamentarnej. — Wobec choroby p. Premjera przypuszczają, że rekonstrukcja rządu **nastąpi dopiero po świętach.**

Trocki z kolei zwraca się do Austrji

z prośbą o użyczenie azylu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26. marca. (ab). Jak donoszą z Wiednia, b. kanclerz austrjacki socjalista Renner, otrzymał od Trockiego prośbę o uzyskanie dla niego zezwolenie na pobyt na terytorjum republiki austrjackiej. — Trocki przed wybuchem wojny światowej długi czas bawił w Wiedniu. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy rząd austr., na którego czele stoją chrześcijańsko-społeczni, zechce uwzględnić prośbę Trockiego.

Olbrzymi statek spłonął w dokach

POŻAR STRAWIŁ 40.000-TONOWY OKRĘT NIEM. „EUROPA" W PORCIE HAMBURSKIM.

Berlin, 26. marca. (Tel. G. P.) W jednej z największych stoczni niemieckich Blochm i Bess w porcie hamburskim wybuchł na najbardziej nowoczesnym okręcie pasażerskim niem. Lloydu Północnego „Europa" **pożar, który zniszczył niemal doszczętnie okręt, prawie już wykończony.** Płomienie, które szalały z wewnątrz, **rozpaliły metalową powłokę zewnętrzną do czerwoności, a nawet do białości.** Na tle nocy okręt pałał, otoczony kłębami pary, unoszącej się z kilkunastu strumieni lanych na niego. Straty są olbrzymie. Przyczyna pożaru dotąd nieznana. Ogólnie przypuszczają, że musiało nastąpić w kilku miejscach **krótkie spięcie.** Krążą pogłoski również **o sabotażu.**

„Europa" była okrętem o 46.000 tonach i miał być trzecim olbrzymim statkiem półn. niem. Lloydu dla komunikacji z Ameryką. **Okręt budowany był z największym przepychem i miał być ostatniem słowem techniki.** Koszt budowy wynosi 50 miljonów marek. Szkoda **ubezpieczona była na 44 miljony marek.**

Kupon Nr. 4

KWIAT ŚNIEŻNY

UDEKOROWANI ZA ZASŁUGI KOŁO CHORZOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. (ab) P. Min. przem. i handlu Kwiatkowski udekorował w dniu dzisiejszym orderem Odrodzenia Polski następujące osoby: krzyżem komandorskim inż. **Podoskiego,** gen. dyrektora Chorzowa za zasługi położone przy przejęciu fabryki przez władze polskie, krzyżem kawalerskim inż. **Saplera,** dyr. technicznego Chorzowa za pracę niepodległościową i zasługi na polu gospodarczem, inż. Brzozowskiego, członka zarządu fabryki za zasługi na polu pracy niepodległościowej oraz na polu organizowania sprzedaży wytworów chorzowskich.

NIEMCY REORGANIZUJĄ STRAŻ CELNĄ.

Berlin, 26. marca. (Tel. G. P.) Wkrótce władze niemieckie przystąpią do reorganizacji **straży celnej, strzegącej granic wschodnich,** która będzie zorganizowana **na wzór polskiej straży granicznej.** Wszystkie urzędy celne na granicy polsko-niemieckiej przerobione będą na biura o typie półwojskowym. Do nowych urzędów przydzielonych ma być wielu **czynnych oficerów Reichswehry.** Nowe biura włączone będą administracyjnie do ministerstwa finansów.

—o—

I ZNIKNIE PO NIM ŚLAD...

Moskwa, 26. marca. (Tel. G. P.) Według ogłoszonego tu rozporządzenia do 1. maja rb. wszystkie ulice, aleje, kluby itp., **noszące nazwę Trockiego,** będą musiały mieć zmienioną nazwę na inną.

—o—

AMERYKA ELEKTRYFIKUJE SOWJETY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 marca. (st) Sow. Tow. handlowe w Ameryce Amtorg, będące reprezentacją interesów rządu sowjeckiego na terenie Stanów Zj., podpisało drugą umowę z wielkiem Tow. amer. General Electric Comp. o dostarczenie elektr. środków technicznych. Umowę zawarto na lat pięć. Chodzi o elektryfikację kolei sow. oraz produkowanie aparatów **wysokiego napięcia.**

Wspaniały pogrzeb Marsz. Focha

Wzruszająca manifestacja żałoby Francji u trumny nieodżałowanego Wodza.

Zwycięzca Wielkiej wojny spocznie obok Napoleona.

Paryż, 26. marca. (Tel. G. P.) W dniu pogrzebu Marszałka Focha **Paryż przyjął charakterystyczny wygląd. Całe życie miasta skupiło się na ulicach, któremi miał przecią gać kondukt pogrzebowy.** Na dachach domów tłumy ludzi. Nawa i chór katedry Notre Dame zostały bo gato udekorowane poczwórną draperją. Wszystkie światła przesłonię to krepą. Na poduszkach spoczywały insygnia marszałkowskie, szabla i kepi zmarłego.

Religijna ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się w katedrze Notre Dame w obecności prezydenta Doumergue'a, rodziny Zmarłego, członków rządu, delegacyj itd. Obecny był także arcybiskup Paryża Dubois i nuncjusz apostolski. **Zauważono wielkie wzruszenie księcia Walji.**

Orszak pogrzebowy.

Po nabożeństwie orszak żałobny skierował się ku Domowi Inwalidów. Orszak żałobny otwierał oddział grenadjerów, za którym postępowały inne oddziały francuskie, a dalej

delegacje zagraniczne.

Za wojskiem postępowało duchowieństwo z kard. Dubois na czele. Przed trumną niesiono ordery i odznaczenia, a także prowadzono **wierzchowca Marszałka, okrytego krepą.** Obok trumny szli **trzej marszałkowie Francji, czterech marszałków Anglji, minister wojny Painleve i generał amer. Pershing.** Za trumną szli członkowie rodziny, a tuż obok prezydent republiki, przed stawiciele zagraniczni, książę Walji, książę Flandrji, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, członkowie parlamentu i wiele delegacyj.

O godz. 10.15 wśród ciszy i ogólnego wzruszenia trumna umieszczoną została

na lawecie armatniej, zaprzężonej w 7 koni i przykryta trójkolorowym sztandarem. Rozległy się żałobne głosy dzwonów i głosy trąbek gwardji republikańskiej, a w chwilę potem orszak ruszył przez ulice.

Po dojściu na Plac Zgody orkiestry wojskowe zaczęły grać „Marsyliankę", a artylerja oddała **21 strzałów armatnich.** Nad konduktem krążyło **60 samolotów.** Po dojściu orszaku na plac przed Domem Inwalidów, na trybunie ukazał się Poincare, który **z głębokiem wzruszeniem** wygłosił przemówienie, słuchanie którego ułatwiały ustawione obok głośniki.

Mowa Poincarego.

„Marszałek Foch — mówił Poincare — **kierując się uczuciem ludzkości, zgodził się na zawieszenie broni i sprzeciwiał się dalszemu rozlewowi krwi,** przekonany, że rozejm przy całkowitem wypełnieniu prawa pozwoli na ustalenie warunków przyszłego pokoju. **Dla żołnierza tego wojna nie była celem, lecz tylko środkiem do obrony i utrzymania niepodległości i bezpieczeństwa własnego kraju.** Nie kierował się on nigdy ani duchem imperjalistycznym, ani żadną urazą lub nienawiścią. **Po zakończeniu wojny chciał być tylko żołnierzem pokoju.** Aby uczcić pamięć Focha, winniśmy nie pozostawiać w cieniu **żadnej linji Jego wielkiego charakteru.** Nawet ci, co nie podzielali Jego przekonań, nie mogli się powstrzymać od uznania Jego **wspaniałego talentu wojskowego.** Pochylamy czoło przed **świętemi dla nas prochami Tego, który służąc Francji, służył całej ludzkości i który żyć będzie wiecznie i wiecznie się odmładzać w umysłach potomności".**

Defilada żałobna.

Po przemówieniu przed trumną **przedefilowały oddziały wojska francuskiego** pod wodzą gubernatora Paryża gen. **Gourauda,** oraz oddziały wojsk sojuszniczych. **Defilada trwała około półtora godziny.** Następnie przedefilowały delegacje b. uczestników wojny, Alzatczycy i Lotaryngczycy, potem b. uczestnicy wojny państw sojuszniczych.

Wreszcie trumna na lawecie armaty wprowadzona została do wnętrza Domu Inwalidów, dokąd weszli tylko członkowie rodziny, prezydent Doumergue, książęta Walji i Flandrji, ambasadorowie, marszałkowie Francji, oraz kilkunastu przedstawicieli duchowieństwa i najbliższych przyjaciół zmarłego. Wrota zostały za nimi zamknięte.

Przed ostatecznem umieszczeniem obok grobu Napoleona, trumna została umieszczona tymczasowo w grobowcu gubernatorskim. Nad trumną odśpiewano kilka pieśni żałobnych i odprawiono modły.

WSPANIAŁE MANIFESTACJE ŻAŁOBNE.

Paryż, 26. marca. (Tel. G. P.) We wszystkich miastach Francji oraz większych miastach krajów sprzymierzonych i neutralnych odbyły się dziś nabożeństwa żałobne za duszę śp. Marszałka Focha.

GEN. SIKORSKI NA POGRZEBIE FOCHA.

Warszawa, 26. marca. (st.) Na pogrzeb Marsz. Focha wyjechał również w charakterze prywatnym **gen. Wł. Sikorski.**

ZACHOWANIE SIĘ AMBASADY NIEMIECKIEJ.

Paryż, 26. marca. (Tel. G. P.) Ambasada niemiecka w Paryżu **nie bierze udziału w żadnych oficjalnych uroczystościach żałobnych Marszałka Focha.** Natomiast w czasie uroczystości żałobnych na gmachu ambasady niemieckiej w Paryżu **opuszczono chorągiew niemiecką do połowy masztu,** co było oddaniem honorów żałobnych.

PODZIĘKOWANIE PREZYDENTA FRANCJI.

Warszawa, 26. marca. (Tel. G. P.) Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki otrzymał następującą depeszę: „Dowody serdecznej sympatji, które Wasza Ekscelencja składa nam w Swojem i Państwa Polskiego imieniu w okrutnej żałobie, która nas dotyka, głęboko mnie wzruszyły. W imieniu Francji dziękuję Waszej Ekscelencji z całego serca. — Gaston Doumeggue"

Nabożeństwa żałobne w Polsce.

W CAŁEJ POLSCE UCZCZONO PAMIĘĆ GENJALNEGO WODZA SOJUSZNICZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. marca. (ab). Dziś w katedrze **Św. Jana odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy** śp. Marszałka Focha. W zastępstwie p. Prezydenta Rzplitej przybył adjutant pułk. Głogowski, w zastępstwie chorego p. Premjera Bartla min. Składkowski, w zastępstwie Marsz. Piłsudskiego, który również niedomaga, wicemin. Konarzewski. Pozatem byli obecni przedstawiciele Sejmu i Senatu z Marszałkiem na czele, jak również cały korpus dyplomatyczny.

W nawie głównej ustawiony był katafalk, na którym spoczywała **symboliczna trumna,** pokryta całunem o barwach francuskich i polskich. Przed katafalkiem ustawiony był portret śp. Focha, obok insygnia orderu Orła Białego i Wielkiej Wstęgi Virtuti Militari. Przy katafalku pełniło wartę honorową 7 oficerów francuskich i 7 polskich.

Mszę żałobną odprawił **ks. kard. Kakowski w asystencji bisk. Galla i Szlagowskiego.**

W dniu dzisiejszym jako w dniu pogrzebu Marsz. Focha gmachy publiczne i prywatne były udekorowane **flagami państwowemi spuszczonemi na znak żałoby do połowy masztu.**

Kraków, 26. marca. (Tel. G. P.) W katedrze na Wawelu odbyło się dziś staraniem Rady miasta Krakowa uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Focha. Mszę św. celebrował ks. biskup Rospond w asyście licznego kleru.

UCZCZENIE PAMIĘCI FOCHA W TARNOPOLU.

Tarnopol, 27. marca.

Z inicjatywy Komitetu obywatelskiego odbyły się wczoraj uroczystości żałobne ku czci śp. Focha. Wziął w nich udział wojewoda Moszyński w otoczeniu przedstawicieli władz i urzędów, generał Sołłohub-Dowoyno z korpusem oficerskim i liczne zastępy społeczeństwa i młodzieży szkolnej. Mszę św. żałobną i egzekwie przed udekorowanym katafalkiem, obok którego straż honorową pełnili oficerowie 54 pp., odprawił w asyście ks. kanonik Ratuszny. Kompanja honorowa oddała trzy salwy.

Uroczystości takie odbyły się prawie w wszystkich, nawet najmniejszych miejscowościach województwa.

O ZATOPIENIE ANG. OKRĘTU PRZEZ AMERYKANÓW.

Londyn, 26. marca. (Tel. G. P.) W tut. kołach dyplomatycznych oceniają sprawę **zatopienia okrętu ang. „Imalone" przez amer. okręty strażnicze bardzo pesymistycznie.** Anglja wstrzyma się od oficjalnego protestu aż do chwili dokładnego wyjaśnienia sprawy. **Anglja nie zamierza akceptować zasady jakoby okrętom amerykańskim wolno było strzelać do podejrzanych okrętów poza obrębem granicy przybrzeżnej.**

LOTNICY HISZPAŃSCY PRZEBYLI ATLANTYK?

Buenos Aires, 26. marca. (Tel. G. P.) Donoszą, że nad Natalem (Brazylja) widziano aeroplan, o którym przypuszczają, że jest to samolot **„Jesus del Gralpoder", na którym lotnicy hiszpańscy Jimenez i Iglosias dokonywują lotu z Hiszpanji do Brazylji.**

Wytężona akcja przeciwpowodziowa.

„PIERWSZA FALA KRAKOWSKA" PRZYPŁYNĘŁA DO WARSZAWY. — SAMOLOTY WOJSKOWE REKOGNOSKUJĄ ZAGROŻONY OBSZAR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. marca. (st) Dziś 9 rano z Otwocka odległego od Warszawy o 50 km nadeszła wiadomość, iż **lody tam zaczęły pękać i Wisła ruszyła.** Niezwłocznie na miejsce wyruszyły samochody. Między Otwockiem a Warszawą ustawiono **drużyny robotnicze oraz saperów,** którzy mają wysadzać zatory. Ponieważ woda w Wiśle płynie z szybkością nie przekraczającą 10 km na godzinę t. zw. pierwsza fala krakowska od strony Otwocka i Karczewa napłynęła do stolicy dopiero koło godz. 3 popoł. **Huk pękających lodów** jest słyszany w promieniu 50 m od Wisły. **W obecnej chwili wojsko rozsadza tworzące się wielkie zatory pod Bielanami i Pelcowizną.**

Jak informują władze z obszarów zagrożonych zostali już ewakuowani wszyscy chorzy. Ludności zdrowej nie ewakuuje się, gdyż narazie sytuacja nie jest groźna. Po nadpłynięciu t. zw. **fali krakowskiej,** poziom Wisły pod Warszawą wynosił prawie 3 m ponad poziom normalny. Rano wyruszyły z Warszawy szlakiem górnej Wisły **dwa samoloty wojskowe w stronę Dęblina,** gdzie uformował się **duży zator** pod wsią Wargowce. Zator ten jednak dziś spłynął. Kończy się rozbijanie drugiego zatoru w pobliżu Dęblina koło wsi Łoje. Przed południem lód na małej przestrzeni pod Siekierkami załamał się i popłynął aż do mostu Poniatowskiego, gdzie go zatrzymały filary.

Narazie wobec normalnego spływania lodów i spłynięcia większych zatorów **żadne niebezpieczeństwo nie grozi obszarom warszawskim.** Możliwość powstania wielkich zatorów będzie istniała **między 27. a 31. marca.**

W dorzeczu Sanu - poprawa.

ROZSADZANIE ZATORÓW. — USZKODZONE MOSTY. — BOHATERSKA AKCJA DZIELNYCH SAPERÓW

Przemyśl, 26. marca. (Tel. G. P.) **W sytuacji powodziowej na Sanie i jego dopływach** nastąpiła nieznaczna poprawa. Zator lodowy pod Tarnawą został przez pracujących z narażeniem życia saperów z Sanoka rozsadzony. Masy lodu zatrzymały się na zatorze między Babicami a Ruszelcycami i powiększyły go do **15 klm. długości.** Zator ten rozsadzali saperzy z 5 p. saperów z Krakowa. We wtorek o godz. 1.15 ruszył lód w tem miejscu. W razie utworzenia się nowego zatoru koło Hurka, grozi zalanie Hurka i Chałupek, położonych tuż nad wodą.

Na Wiarze (dopływ Sanu) **został zupełnie zniesiony stary most wojskowy pod Krównikami. Mosty w Sielcu i Łuczycach silnie uszkodzone.** Most w Przekopanej został naprawiony przez pionierów. W ciągu nocy z poniedziałku na wtorek zwiedzał starosta przemyski Michałowski tereny zagrożone, kierując osobiście akcją ratowniczą.

W **pow. samborskim** sytuacja dość pomyślna. Mosty na Strwiążu i Czerchawce w Samborze i Dublanach **udało się dzięki nadludzkim wprost wysiłkom saperów uratować.** W Sanoku ostał się również dzięki pomocy z Brześcia nowy most drewniany, 120 m. długi.

W dobromilskim powiecie wylała Wyrwa, przepływająca przez Dobromil, nie czyniąc jednak żadnych poważniejszych szkód.

Akcją przeciwpowodziową na terenie pow. Przemyśl, Dobromil, Sambor i Sanok kieruje jeden z **najznakomitszych polskich oficerów pionierów kap. Szwejcer** z D. O. K. X., który osobiście przeprowadza rozsadzanie zatorów.

Dniestr ruszył!

Lwów, 27. marca.

(—) W dniu wczorajszym władze policyjne otrzymały z Pow. Komendy P. P. w Rudkach raport telefoniczny o stanie wód na terenie tamt. powiatu. **Na Dniestrze woda podniosła się do 4.70 m.,** podczas gdy normalny stan wody wynosił 2 m. Lód popękany w stanie stojącym. **Niebezpieczeństwo na razie nie grozi.**

Wereszyca wylewa obok Powercha na łąki. Tyśmienica wylewa pod Terszakowem. **Strwiąż pod Czernichowem wylał na łąki** i woda dostaje się już do domów w Czernichowie. Droga między Czernichowem a Koniuszkami na przestrzeni 500 m. zalana na 40 cm., wobec czego nastąpiła przerwa w komunikacji kołowej. Z trzech mostów jedynie most na drodze powiatowej w Czernichowie zagrożony. Patrol pionierska w sile 8 ludzi czuwa nad niebezpieczeństwem.

Z Tarnopola donoszą, że ruszył w powiecie zaleszczyckim Dniestr. **Sytuacja obecna nie budzi narazie większych obaw.**

—o—

B. MINISTER WOJNY W WIĘZIENIU.

Ryga, 26. marca. (Tel. G. P.) B. minister wojny Goldman, oskarżony o przywłaszczenie sobie cudzych obligacyj, **został skazany na rok więzienia**

—o—

ARESZTOWANIE ZABÓJCY SCHLEGLA?

Zagrzeb, 26. marca. (Tel. G. P.) Policja aresztowała w Nowym Sadzie naczelnego redaktora dziennika nacjonalistycznego „Vidoval", którego rysopis odpowiada rysopisowi jednego z zabójców redaktora naczelnego pisma „Nowosti" Schlegla.

Białogród, 26. marca. (Tel. G. P.) Aresztowany tu został robotnik nazwiskiem Metesi, pod zarzutem **uczestnictwa w zamachu na dziennikarza Schlegla.**

—o—

PRZYZNAŁ SIĘ DO OJCOBÓJSTWA.

Berlin, 26. marca. (Tel. G. P.) Syn hr. Stolberg-Wernigerode zeznał, iż **zabił swego ojca,** jak twierdzi, przez nieostrożność, manipulując strzelbą.

—o—

AUTOBUS WYRZNĄŁ O DRZEWO.

Gdańsk, 26. marca. (Tel. G. P.) Kursujący na linji Malborg-Gdańsk autobus pasażerski najechał na przydrożne drzewo, przyczem 15 pasażerów zastało ranionych.

—o—

W PARYŻU UPAŁY.

Paryż, 26. marca. (Tel. G. P.) Zapanowały tu **upały, jakich w marcu nie pamiętają od r. 1873. Notowano 22.6 stopni ciepła.** Tymczasem na niedaleko stosunkowo położonym Bałtyku jeszcze **grube warstwy lodu hamują żeglugę.**

—o—

ZASNĄŁ OBOK TRUPA OFIARY.

Paryż, 26. marca. (Tel. G. P.) W Lyonie 20-letni pijany robotnik wróciwszy do domu, zabił swego ojca, poczem **położył się koło trupa** i zasnął. Dopiero następnego dnia brat jego zauważył to i dał znać policji

Ujęcie sprawców napadu
na wagon pocztowy pod Dębicą.

UDAWALI W POZNANIU ARYSTOKRATÓW I KUPILI SOBIE DWA AUTA.

Poznań, 26. marca. (Tel. G. P.) **Donoszą o ujęciu przez policję poznańską sprawców napadu na ambulans pocztowy na przestrzeni Rozwadów-Dębica w dniu 16. bm. Są to 2-letni Edward Bedełek i 21-letni Czesław Starosolski.** Bandyci zrabowawszy 100.000 zł., wyjechali do Poznania, gdzie pod przybranemi nazwiskami **hr. Jerzego Potockiego i Zdzisława Staszewskiego** zamieszkali w pierwszorzędnym hotelu, rozpoczęli wystawne życie, **kupili sobie 2 auta** i przebywali w pierwszorzędnych lokalach rozrywkowych. Ten tryb życia zwrócił uwagę policji, która ich aresztowała. Przyznali się oni do dokonania rabunku.

Przygotowania do dyktatury
w Niemczech.

HUGGENBERG NA DYKTATORA WYSUWA GEN. SEECKTA.

Berlin, 26 marca. (Tel. G. P.) Jeden z przywódców niem. nacjanalistów Huggenberg wystosował do 3000 amerykańskich polityków i ekonomistów obszerny list, w którym wskazuje na grożące Niemcom i całemu światu niebezpieczeństwo bolszewizmu w razie niekorzystnego rozwiązania problemu odszkodowań wojennych. Jak się okazuje, Huggenberg za pośrednictwem ppułk. Hindenburga (syna prezydenta Rzeszy) usiłuje pozyskać również i głowę państwa dla swych celów. **Na wodza przewrotu nacjonalistycznego w Niemczech upatrzony jest gen. v. Seeckt,** który po ustąpieniu Hindenburga objąłby **dyktaturę wojskową.**

Przywódca spisku bolsz. w Bułgarji

USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.

Sofja, 26 marca. (Tel. G. P.) **Wykrycie spisku komunistycznego** wzbudza jak najwyższe zainteresowanie. Aresztowanym emisarjuszem bolszewickim jest Mleden Stojanow, który **skazany na 15 lat więzienia, schronił się do Moskwy, gdzie dłuższy czas przebywał.** Powróciwszy pod przybranem nazwiskiem brał czynny udział w propagandzie wywrotowej. Podczas badania w dyrekcji policji Mleden Stojanow **usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się przez okno z gabinetu inspektora.** W mieszkaniach Stojanowa i jego wspólników znaleziono **znaczne sumy pieniężne i broń.**

MIN. KWIATKOWSKI W GDYNI I POZNANIU.

Warszawa, 26 marca. (Tel. G. P.) W dn. 26 bm. Min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski w towarzystwie dyr. Departamentu Kożuchowskiego i Nosowicza udaje się w sprawach służbowych do Gdyni i Poznania.

—o—

SKAZANIE KOMUNISTÓW CZĘSTOCHOWSKICH.

Częstochowa, 26. marca. (Tel. G. P.) Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Merdzika, Brzozy, Wieczorka i St. Łukawskiego, oskarżonych o utworzenie partji komunistycznej i działalność wywrotową. Merdzik podczas wyborów do Sejmu figurował jako kandydat na posła. Merdzika skazano na 4 lata ciężkiego więzienia, Brzozę na 2, pozostałych uniewinniono.

—o—

WYBORY NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Praga, 26. marca. (Tel. G. P.) W szeregu gmin na Śląsku Cieszyńskim odbyły się wybory gminne, w których komuniści ponieśli wielkie straty. Polacy utrzymali nagół stan posiadania, a tylko w Karwinie powiększyli go, uzyskując 14 mandatów na 41.

—o—

KIEDY USTĄPI DYKTATOR HISZPANJI?

Paryż, 26. marca. (Tel. G. P.) „Journal" donosi z Madrytu, że w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach panuje pogląd, iż po **otwarciu wystaw w Sewilli i Barcelonie de Rivera zrzeknie się władzy.**

Amerykańska stolica murzyńska.

MURZYNI JAKO POTĘŻNY CZYNNIK KULTURALNY. — HISTORJA DZIELNICY MURZYŃSKIEJ W HARLEM. — NAMIĘTNA WALKA KULTURALNA. — PIELGRZYMKA DO CZARNEJ ZIEMI OBIECANEJ. — AFRYKA DLA AFRYKAŃCZYKÓW! — ZOBACZYCIE, ŻE TAKŻE JA JESTEM PIĘKNY!

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Harlem, w marcu.

Murzyn może być dzisiaj rozpatrywany jako **problem** tylko ze stanowiska **ekonomicznego, etnograficznego,** a może także **politycznego.** Ze stanowiska **kulturalnego** nie jest dzisiaj już **problemem, lecz czynnikiem — potężnym pendzlem,** który zabarwia nasz smak, nasze życie **rzeczywiste i urojone.** Jeżeli rozłożymy na barwy kolor biały współczesnej naszej kultury, znajdziemy w nim także — **czarne plamy murzyńskie...**

Ameryka jest krajem, w którym Murzyni — jak to sami utrzymują — swoją kulturę **odnawiają,** lub — jak jest w rzeczywistości — właściwie **tworzą.** Ich duchową stolicą jest niewątpliwie **Harlem,** który przed kilku wiekami założony przez emigrantów holenderskich jako **New-Harlem,** z początkiem XIX. w. był zamieszkiwany głównie przez **Irlandczyków,** którzy nazwali go krótko **Harlem.** Od kilkudziesięciu lat jest dzielnica, zamknięta między **125 a 150 ulicą,** zamieszkiwana **wyłącznie przez Murzynów.** — Wszystko tam stoi **pod znakiem czarnej rasy.**

Cudowna zmiana.

Jak mogła się dokonać w tak krótkim czasie **taka zmiana?** Oto z końcem XIX. w. zaczęto w Harlemie **wiele budować.** Wówczas zjawili się przy ul. 134 na wschód od Lenoks

pierwsi Murzyni.

Stali się oni **solą w oku** dla białych, którzy natychmiast stamtąd uciekli i przenieśli się **do innych części miasta.** Nastąpiła wielka zniżka gruntów w tem miejscu. Właściciele kamienic postanowili **wyrzucić Murzynów ze swoich domów,** równocześnie jednak starali się **pozbyć swoich realności.** Utworzyło się wówczas natychmiast murzyńskie towarzystwo akcyjne **„Afro-American Realty Company“,** którego celem było nabywanie domów w tej okolicy. Czarni właściciele kamienic zachowywali się teraz wobec białych tak, jak poprzednio **biali wobec czarnych.** Wypowiedzieli poprostu mieszkanie białym i postanowili odtąd przyjmować **tylko czarnych lokatorów.** Wówczas ceny domów spadły jeszcze niżej, a biali byli szczęśliwi, że mogą kamienice chętnym odsprzedać. Wreszcie pozostali biali zdecydowali się na dopuszczenie czarnych lokatorów. Trzydzieści lat wystarczyło, **aby zaludnić okolicę 134 ulicy w zupełności Murzynami.**

Bardzo ciekawą jest rzeczą odpowiedzieć na pytanie, skąd nagle wzięło się tutaj tak wielu Murzynów. Z początkiem XX. w. żadne miasto amerykańskie nie posiadało wśród swej ludności **sto tysięcy Murzynów.** Obecnie Ameryka ma na północy tylko **przeszło dwa miljony Murzynów,** którzy wszyscy umieją czytać i pisać, mają własne gazety i czasopisma, których w Ameryce **jest przeszło 500.** Oto w Ameryce już przed wybuchem wielkiej wojny, a zwłaszcza po nim okazał się

wielki brak sił roboczych.

Zaczęto zatem sprowadzać Murzynów nietylko z południowych Stanów, lecz również **z południowej Ameryki, z Meksyku, z wysp Antylskich...** Niesłychana siła asymilacyjna Ameryki zamieniła w krótkim czasie Murzynów mówiących po hiszpańsku i po portugalsku **na angielskich gentlemanów.** Obecnie Murzyni tworzą **10 proc. ludności amerykańskiej.** Małżeństwa mieszane są coraz częstsze, a oprócz 11 miljonów Murzynów znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych **przeszło dwa miljony Mulatów.**

Walka kulturalna murzynów z Jankesami

Ta industrjalizacja i urbanizacja Murzynów czyni z nich **ważny czynnik w politycznem i kulturalnem życiu Ameryki.** Nie przyszło wprawdzie dotąd do otwartej walki politycznej, gdyż Murzyni cieszą się tam (na papierze) wszelkiemi prawami obywatelskiemi. Tem zacięta jest **walka kulturalna.** Harlem budzi śpiącą Afrykę, zawiązuje unję panafrykańską, dozoruje pracy Ligi Narodów, gdzie specjalna komisja zajmuje się kolonjami. Gdy w r. 1919 odbył się w Paryżu

pierwszy kongres panafrykański,

nikt się o niego nie troszczył, a gazety zaledwie o nim doniosły. Inaczej już było, gdy w r. 1927 odbył się w Nowym Jorku **czwarty kongres.** Przewodniczący światowego związku Murzynów, pochodzący z wysp Antylskich, **Markus Galvey,** człowiek wszechstronnie wykształcony i znakomity mowca, rzucił w świat hasło: **„Afryka dla Afrykańczyków!“** i uważał się wprost za **prezydenta Panafryki.**

Czarna część świata stała się miejscem pielgrzymki dla wykształconych Murzynów. Najsławniejsi czarni poeci — jak **Dubois** lub **Langston Hughes** jadą do Afryki, aby studjować swą „ojczyznę“, a za nimi podążają **bogaci Murzyni z żonami i dziećmi,** zaopatrzeni w Baedekera i w aparaty fotograficzne, aby utrwalić na kliszy **tamtejszy krajobraz i tamtejszego człowieka.** Murzyni zaczynają również studjować resztę świata, zapoznawać się z politycznemi instytucjami rozmaitych krajów, oraz z europejskiemi językami i kulturami. A więc np. wielki rewolucyjny poeta murzyński **Claude Mackay,** urodzony w r. 1899 na Jamajce, udał się w r. 1921 do **Rosji,** spędził dłuższy czas we **Francji** i **w Niemczech** i zwiedził dokładnie Stany Zjednoczone, aby później z olbrzymim materjałem powrócić do Nowego Jorku. Największy żyjący, choć jeszcze bardzo młody, poeta murzyński **Langston Hughes,** zwiedził Europę i Afrykę. **Jossie Fauset** studjował w **Sorbonie.** Wielki powieściopisarz murzyński **Walter White** spędza miesiące zimowe na **Riwjerze.** Jeżeli Murzyn gdziekolwiek odznaczy się na świecie — nazwisko jego, jak **płomienna rakieta,** przelatuje przez **500 gazet Stanów Zjednoczonych.** Czarny tenor **Hayes** śpiewał przed królem angielskim — wiedzą o tem natychmiast **wszyscy Murzyni Ameryki.** Paryski fabrykant samochodów ofiarował auto **Józefinie Baker** — wszystkie gazety murzyńskie zamieszczają fotografję **sławnej rodaczki w owem aucie.**

Murzyni są dumni nietylko z żyjących rodaków, lub niedawno zmarłych, ale również z tych ludzi, **którzy od Murzynów pochodzą.** Wielki poeta rosyjski **Puszkin,** którego przodek przybył do Rosji z Afryki za czasów Piotra Wielkiego jest jedną **z najpopularniejszych postaci literackich wśród Murzynów.** Przywłaszczają sobie oni **Aleksandra Dumasa,** w którego żyłach miała płynąć **krew murzyńska.** Słowem — jesteśmy świadkami przebudzenia się ze snu **olbrzymiej, potężnej rasy,** która ma przed sobą **świetne widoki rozwojowe,** a już obecnie stała się **doniosłym czynnikiem kulturalnym** nietylko w Ameryce, lecz również w Europie.

Burza sprzecznych uczuć, szalejąca w piersi Murzyna, uzewnętrznia się

w ciekawej twórczości lirycznej,

która łączy **płomienny patos z melancholijnym sentymentalizmem.** Charakterystyczne w tym względzie są zwłaszcza utwory zaledwie 26-letnie-

Ćwiczenia oficerów i szeregow. rezerwy

KTÓRE KATEGORJE PODLEGAJĄ POWOŁANIU. — ĆWICZENIA ODBĘDĄ SIĘ MIĘDZY 15. MAJA A PAŹDZIERNIKIEM.

Lwów, 27. marca.

W roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia:

a) **Oficerowie: piechoty (z czołgami), kawalerji, lotnictwa, saperów, łączności, samochodów, żandarmerji, taborów, uzbrojenia, sanitarni** (tylko lekarze i lekarze wet.) następujących kategoryj:

1) wszyscy ci oficerowie, **którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w ubiegłym roku, a nie odbyli ćwiczeń** z powodu choroby, otrzymania odroczenia lub z innych powodów;

2) **z roczników 1903, 1902, 1901, 1898, 1893 i 1895;**

3) wszyscy **nowomianowani** pod porucznicy rezerwy i nowoprzyjęci oficerowie rez. z b. armji zaborczych od rocznika 1903 do 1893.

Wszyscy oficerowie rezerwy powołani na ćwiczenia otrzymają w niedługim czasie od swoich komendantów P. K. U. imienne karty powołania na ćwiczenia.

b) Szeregowi rez.:

1) podoficerowie i szeregowcy rocznika 1903, z wyjątkiem szeregowców taborów, **służby uzbrojenia, służby lotnictwa** i **służby intendentury;**

2) szeregowi (podoficerowie i szeregowcy), **którzy podlegali powołaniu w ubiegłych latach, lecz ćwiczeń nie odbyli z różnych powodów;**

3) **podchorążowie rezerwy rocznika 1905,** w lotnictwie, nadto 1906, prócz tego **ci wszyscy podchorążowie rez. z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji na podporuczników** rezerwy;

4 niektóre kategorje specjalistów artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa **i łączności, oraz podoficerowie w taborach i szoferzy w samochodach.** Kategorje te zostaną określone dokładnie w swoim czasie.

Wszyscy szeregowi rez. obowiązani do odbycia ćwiczeń otrzymają imienne karty powołania na ćwiczenia.

Rozpoczęcie ćwiczeń jest przewidywane około 15. maja br., ukończenie z końcem października br.

Szczegółowych informacyj można będzie zasięgnąć w każdej P. K. U. w drugiej połowie kwietnia br.

Strzelający Związek w lesie hr. Badeniego.

CHŁOPY STRZELAJĄ, ALE PAN BÓG KULE NOSI I DLATEGO GAJOWY OCALAŁ.

Lwów, 27. marca.

(—) Onegdaj w nocy **gajowy Stefan Ruszka** z przysiółka Ślązaki pow. Kamionka Strum. w lesie hr. Badeniego z Buska **natknął się na czterech osobników, którzy na jego widok poczęli strzelać.** Strzały chybiły, co widząc, sprawcy zbiegli. Jednego z nich Ruszka następnego dnia rozpoznał, a okazał się nim **Bronisław Związek** z Mirocina. Policja aresztowała dalszych dwóch sprawców, a to Michała Kilańskiego i Józefa Orłowskiego.

Podziękowanie.

J. Wielmożnemu Panu Drowi B. Groo'wi, lekarzowi Kasy Chorych we Lwowie, składam serdeczne podziękowanie za poniesione trudy w czasie mojej długotrwałej choroby, oraz za wyleczenie mnie przez umiejętne i bardzo staranne wykonanie operacji

2714 **Rudolf Łabowicz.**

go liryka murzyńskiego, **Langstona Hughesa**. Jeden z nich pt. **„Także ja!"** zamieszczamy poniżej w swobodnym przekładzie z języka angielskiego:

Także ja opiewam Amerykę!
Jestem czarnym bratem!
Wypędzają mnie na obiad do kuchni,
Gdy przychodzą zaproszeni goście.
Lecz ja się śmieję,
I jem dobrze,
I staję się silny!
Jutro
Zasiądnę do stołu,
Gdy przyjdą zaproszeni goście.
Nikt się już nie ośmieli
Powiedzieć mi:
„Idź jeść do kuchni!"
Wówczas...
I wszyscy zobaczą, jaki jestem pię-
I będą się wstydzili! [kny,

Także ja także ja jestem Ameryką!!

St. Lubicz.

Samobójstwo 15-letn. wyrostka.

Lwów, 27. marca.

(—) W Wierzblanach, pow. Kamionka Strum. **15-letni Wojciech Grzeszczuk** w pobliskim lesie **popełnił samobójstwo**, zastrzeliwszy się ze strzelby. Powodem samobójstwa były niesnaski z rodzicami.

Ofiara zatkanego komina.

Lwów, 27. marca.

(—) Z Borszczowa donoszą nam, że onegdaj w nocy z powodu wczesnego zamknięcia komina **uległa śmiertelnemu zaczadzeniu 22-letnia Katarzyna Czubak**, zamieszkała w Słobódce muszkatowieckiej, pow. Borszczów.

Samobójstwo 19-letn. mężatki.

Lwów, 27 marca.

(—) Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Magazynowej 7 usiłowała pozbawić się życia 19-letnia **Michalina Pańków**, żona robotnika. Desperatka pokłóciwszy się z mężem w zamiarze samobójczym napiła się jodyny. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala.

Malec pod autem.

Lwów, 27 marca.

(—) Wczoraj o godz. 6 wiecz. wydarzył się na ul. Zamarstynowskiej wstrząsający wypadek. Oto na przechodzącego jezdnią **8-letniego Maurycego Knopfa** najechała autodorożka. Nieszczęśliwa ofiar wypadku doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym odwiozło chłopca do szpitaliku św. Zofji. Szofera aresztowano.

Nagły zgon.

Lwów, 27. marca.

(—) We wsi Hłuboczku, pow. Tarnopol zmarł onegdaj rano nagle w swym mieszkaniu 40-letni gospodarz Matwij Połotnicki. Przyczyna śmierci nie została ustalona. Dochodzenia prowadzi miejscowa komisja.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Budżet miasta Lwowa
na rok 1929-30 uchwalony.

Lwów, 27. marca.

(jp.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Przybocznej **uchwalono budżet miasta Lwowa na r. 1929/30** po dyskusji wielce ożywionej, a chwilami burzliwej, zabarwionej po litycznemi wycieczkami a nawet osobistemi aluzjami.

Na wstępie posiedzenia **r. Litwinowicz** przedłożył im. komisji matki listę 19 członków komisji dla sprawy ustawy samorządowej.

Następnie w dalszym ciągu dyskusji budżetowej zabrał głos **ks. prof. Szydelski** im. Kl. Ch. D. Mowca rozpoczął od omówienia sprawy ordynacji wyborczej zaznaczając, iżw uwzględnieniu naszych stosunków byłoby wskazane, aby **ordynacja została oparta na zasadach projektu opracowanego przez poprzednią Radę miejską**. Przeszedłszy do polemiki z przemówieniami reprezentantów klubu nar. żydowskiego, wygłoszonemi na poprzedniem posiedzeniu w sposób niezwyk le rzeczowy i poważny, odpiera zarzuty **czynione gminie, jakoby potrzeby ludności żydowskiej nie znajdowały kiedykolwiek zrozumienia** w reprezentacji m. Lwowa. Wskazuje, że przeciw zarzutowi odsuwania żydów od stanowisk, świadczy choćby to, że **w poprzedniem Prezydjum miasta zasiadał przez długie lata członek społeczeństwa żydowskiego.**

W dalszym ciągu w związku z mową ks. Łopatyńskiego, wygłoszoną na poprzedniem posiedzeniu, mowca zaznaczył, że klub jego stał zawsze na stanowisku **zgodnego współżycia z ludnością ruską a rząd obecny niewątpliwie także odnosi się z najlepszemi intencjami wobec tej ludności.** Jednakowoż fakty, choćby wypadki ostatnich miesięcy wskazują, że **ze strony społeczeństwa ukraińskiego pochodzą trudności.** Jest to wynikiem pewnych prądów nurtujących w tem społeczeństwie, którym czynniki odpowiedzialne wśród Ukraińców nie umieją się przeciwstawić.

Podkreśla, że wszelkie objawy chęci zgodnego współżycia są witane przychylnie przez społeczeństwo polskie oraz stwierdza **poprawny stosunek do społeczeństwa i państwa staroruskinów.**

W dalszym ciągu mówca wyraża zadowolenie, że w budżecie w miarę możności finansowej **są uwzględnione działy opieki społecznej**, do czego też zalicza **budowanie domów dla ubogiej ludności.** Wskazuje na potrzebę **popierania walki z gruźlicą.** Omawia sprawę **rozdziału agend w Zakładzie elektrycznym.** Wyraża uznanie **dyrekcji M. K. O., a zwłaszcza dyr. Uhmie za pracę w kierunku wychowania publicznosci do oszczędności.** Nakoniec oświadcza, że klub jego będzie głosował za budżetem.

Im. Klubu nar. państwowego przemawiał **red. Mejbaum.** Podobnie jak na poprzedniem posiedzeniu dr. Domaszewicz, mowca podtrzymywał tezę, że **deklaracja, uchwalona na posiedzeniu 11 marca, jako dotycząca żywotnych zagadnień ogólno państwowych nie przekraczała kompetencyj Rady Przybocznej.**

Następnie polemizował ostro z wywodami mówców Klubu nar.-żydowskiego, przyczem nie brakło humorystycznych epizodów z powodu przerywań ze strony atakowanych preopinantów. Nakoniec mowca oświadczył się za budżetem.

Następny mowca **dr. Wasser** zabrał głos im. Żydów-Polaków. Omówił poszczególne pozycje, a następnie przeszedł do problemów ogólnych. Zastanawiając się nad zestawieniem budżetu stwierdza, że **starano się uwzględnić ciężkie położenie finansowe ludności przy równoczesnem skierowaniu uwagi na konieczne potrzeby miasta.** W dziale dóbr miejskich nastąpiła zmiana na lepsze, co zaznacza się w **podniesieniu dochodów.** Wskazuje na potrzebę **reorganizacji w M. Zakł. Elektr., podkreślając, że panuje tam bezwątpienia szkodliwe rozprężenie.**

W pewnej chwili, gdy mowca polemizuje z wywodami red. **Mejbauma, dochodzi do ostrej scysji z powodu drastycznego wyrażenia tego ostatniego.** Gdy dr. Wasser skończył mówić, red. Mejbaum złożył deklarację, odwołując nieparlamentarny wyraz.

Imieniem stronnictwa staroruskiego przemówił dyr. **Baczyński.** Nawiązując do przemówienia ks. Łopatyńskiego na poprzedniem posiedzeniu wskazał, że **Klub ukraiński nie jest wyłącznym reprezentantem ludności ruskiej. Narodny Dom i Stauropigia** stojące na gruncie odmiennym, wywierają wielki kulturalny wpływ na naród ruski. Wskazuje, że instytucje te tylko w małej mierze korzystają z subwencyj i prosi o szersze uwzględnienie ich potrzeb. Oświadcza, że będzie głosował za budżetem.

R. **Maksymowicz** (Klub gospodarczy) uznając potrzeby miasta, zaznaczył, **że jednak opodatkowanie obciąża nadmiernie sfery gospodarcze, a zwłaszcza kupiectwo.** Wyraża życzenie, aby na przyszłość starano się o obniżenie tych ciężarów. Skarży się na zbyt **ostre stosowanie przepisów policyjnych w stosunku do kupiectwa** odnośnie do zamykania sklepów, wywieszek, urządzenia lokali itp.

Nakoniec zabrała głos dr. **Klaftenowa** (Klub nar.-żyd.) i w obszernem przemówieniu zajęła się sprawą dotacji dla organizacyj żydowskich, opieki społecznej, podtrzymując wniosek postawiony na komisji, aby na ten cel została wstawiona do budżetu kwota **50 tys. złotych.**

ODPOWIEDŹ KOM. NADOLSKIEGO.

Po zakończeniu dyskusji generalnej zabrał głos kom. **prof. Nadolski** celem odpowiedzi na przemówienie reprezentantów klubów. Przyznaje słuszność wywodom poszczególnych mowców, iż należy dążyć do umiejszenia ciężarów podatkowych **przez podniesienie rentowności przedsiębiorstw miejskich** i przytacza przykład Warszawy, która np. z kolei elektrycznej czerpie znaczne dochody.

Z kolei przechodzi do wskazania, iż postulaty w zakresie opieki społecznej, hygjeny, uporządkowania miasta itp. nie mogły być spełnione w należytej mierze z powodu **ograniczenia nową ustawą udziału miasta w dochodach państwowych, co zmusiło do redukcji budżetu z 36 milj. na 26 milj.** Wykazuje w dalszym ciągu na podstawie cyfr, że **instytucje humanitarne i kulturalne żydowskie i ukraińskie korzystają z subwencyj miejskich**, jakkolwiek pozycje te nie są uwidocznione w budżecie. Co do problemu budowlanego, to rozwiązanie jego przechodzi siły miasta i może być tylko przeprowadzone przez państwo. Wyraża przytem uznanie dla **Miejskiej Kasy Oszczędności, która w ub. roku na pożyczki budowlane postawiła do dyspozycji 3 i pół milj. zł., zaś na rok bież. 5 milj.** Przemówienie p. komisarza zostało przyjęte przez Radę Przyboczną nader gorąco, a kilkakrotne żywe oklaski były wyrazem uznania dla jego mądrej umiar kowanej polityki gospodarczej. P. komisarz wyraził m. in. także żywe uznanie dla pracy urzędników gminnych, oraz drowi Brzeskiemu i Komisji budżetowej podziękowanie za pełną poświęcenia pracę nad zestawieniem budżetu.

Po przedłożeniu ref. dra Brzeskiego przyjęto jednogłośnie wszystkie działy budżetu bez zmian, zaś rezolucje na wniosek ks. prof. Szydelskiego en bloc.

Suma ogólna uchwalonego budżetu wynosi **25,638.553 zł**

Proces adw. dr. Grzeszczyńskiego.

OSKARŻONY TWIERDZI, ŻE JESZCZE SAM DOPŁACIŁ DO WSZYSTKICH INTERESÓW, ZA KTÓRE OBECNIE ODPOWIADA.

Lwów, 27. marca.

(—) W drugim dniu procesu przeciwko adwokatowi drowi Władysławowi Grzeszczyńskiemu w dalszym ciągu zeznawał oskarżony, odpierając poszczególne punkty oskarżenia, tłumaczył, że są to wszystko **sprawy natury cywilnej** i żaden z jego klientów nie jest poszkodowany, raczej on sam jest poszkodowany, gdyż należą mu się różne kwoty za spełnianie funkcji adwokackich.

Następnie zeznawał jako pierwszy świadek **Konstanty Rubel**, em. urzędnik. Świadek w swoim czasie chciał budować dom i potrzebował pieniędzy. Zwrócił się do architekty Szumana, któremu **dał weksle na 6 tys. złotych.** Weksle te dostały się do rąk adw. Grzeszczyńskiego, **który zeskontował je, a świadek otrzymał nieznaczną tylko ilość pieniędzy.** Po upływie pewnego czasu otrzymał **nakaz zapłaty z Banku, albowiem weksle zostały zaprotestowane.** W międzyczasie świadek wszedł na drogę cywilną, wobec czego stwierdza, że **nieprzyłącza się do postępowania karnego.**

Podobnie drugi świadek **Henryk Paluch**, który dzięki transakcjom oskarżonego dra Grzeszczyńskiego stracił 780 dolarów, w międzyczasie **pogodził się z oskarżonym** i do postępowania karnego się nie przyłącza.

Dziś zeznawać będą dalsi świadkowie.

Dziś czwarty kupon Konkursu wiosennego „Gazety Porannej" i „Kwiatu śnieżnego".

Lwów, 27 marca.

(jp) W dzisiejszym numerze znajdą nasi Czytelnicy czwarty kupon wielkiego konkursu wiosennego „Gazety Porannej" i Kwiatu Śnieżnego. Dla przypomnienia pamięci naszych Czytelników nadmieniamy, że poprzednie kupony ukazały się w następujących numerach naszego pisma: **Kupon dr. 1 w nr. 8804, z 18 marca br., kupon nr. 2** w nr. 8806 z dnia 20 marca br. kupon nr. 3 w nr. 8808 z dnia 22 marca br. O ile który z Czytelników, pragnący wziąć udział w naszym turnieju konkursowym zaniedbał w odpowiednim dniu wycięcia kuponu, **może się zaopatrzyć w brakujący kupon w Administracji naszego pisma.**

A więc piękne Czytelniczki i sympatyczni Czytelnicy, stawajcie wszyscy do apelu! Piękne nagrody jakie dla zwycięzców w turnieju konkursowym, ofiarowała firma Wilhelm Seufert, posiadająca wyłączne prawo eksploatacji na Polskę znakomitego

paryskiego kremu „Neige de Fleurs"

warte są zaiste małego trudu, jakiego wymagamy od naszych Czytelników, aby wziąć mogli **udział w losowaniu premij konkursowych** Losowanie to, po ukazaniu się w „Gazecie Porannej" wszystkich dziesięciu kuponów, odbędzie się **w lokalu naszej redakcji w obecności notarjusza.**

Czytelnikom naszym wiadome jest już z poprzednich naszych zapowiedzi, jak wartościowe przedmioty składają się na dwanaście premij konkursowych. Dla naocznego stwierdzenia każdego z uczestników naszego konkursu wiosennego, jak wspaniałe są te premje, przez szereg dni wystawiliśmy je w Cukierni Zalewskiego przy ul. Akademickiej na widok publiczny. **Obecnie premje te zostały przeniesione na wystawę sklepu Stanisława Barana, ul. Akademicka l. 26, gdzie może je oglądać każdy, kto ich dotychczas nie widział.**

A więc przypominamy: Celem nabycia prawa uczestnictwa w konkursie należy **wyciąć kolejno dziesięć kuponów konkursowych,** ukazujących się sukcesywnie w „Gazecie Porannej", oraz **zaopatrzyć się w dwa rewersy premjowe, załączone do każdej nowej podwójnej tuby kremu "Neige de Fleurs".** Nowe tuby kremu „Neige de Fleurs" wraz z rewersami premjowemi są do nabycia w następujących perfumerjach i drogerjach:

LWÓW:

B. Bohosiewicz, Hetmańska 6; Drogerja Piotr Mikolasch i Ska, ul. Kopernika 1; Ludwik Hoszowski, Akademicka 3; Łopuszański i Saucez, pl. Marjacki (Gmach Sprechera); Jan Sudhoff, Akademicka 19; Jakób Chamysz, Sykstuska 2; Mr. Ernest Bomse, drogerja, Akademicka (Hotel George'a); Rudolf Fluhr, Legjonów 21; Jonasz Gross, Legjonów 29; Władysław Świtlik, ul. św. Zofji 22; Winckler i Syn, Rynek; Alojzy Hübner, Rynek; Mr. B. Bleiberg, drogerja, Gródecka 87; M. Zacharjasiewicz, drogerja, Głęboka 19; Rosenstock i Lachs, Sykstuska 31; — Marja Lutman, Leona Sapiehy 33; „La Parisienne", perfumerja, pl. Akademicki.

TARNOPOL:

Józef Fuchs, drogerja, ul. Mickiewicza 33; Adolf Bick, perfumerja, ul. 3 Maja 12.

ZŁOCZÓW:

Mr. C. Appel, drogerja.

PRZEMYŚL:

Władysław Borgowski, ul. Mickiewicza; M. Laufer, drogerja, Mickiewicza 22; Józef Hafner, drogerja, Rynek — Ign. Wohlfeld, perfumerja, ul. Franciszkańska 31; Kupferberg i Kneyer, Plac na Bramie 4.

STANISŁAWÓW:

Władysław Jürgens, perfumerja, ul. Kościuszki 1, „Farbol", perfumerja, ul. Sapieżyńska 11; Bretlholz i Kram, ul. Piłsudskiego 1.

KOŁOMYJA:

Samuel Feldman, perfumerja, Rynek; Marek Feldman, ul. Piłsudskiego.

Jubileusz „Klubu wielbicieli"

ROMANTYCZNA HISTORJA ORYGINALNEGO KLUBU. — DWUNASTU DOZGONNYCH WIELBICIELI. — CIEKAWA UROCZYSTOŚĆ IMIENINOWA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 27. marca.

(=) Niezwykły jubileusz niezwykłego klubu **odbył się niedawno w Budapeszcie.** Oto dziesięciu członków t. zw. „klubu wielbicieli" zebrało się razem, aby święcić uroczystość **40-letniego istnienia klubu,** a równocześnie złożyć hołd wybranej serca **67-letniej, Marji Csales,** emerytowanej nauczycielce ludowej.

Historja tego klubu jest **nader romantyczna.** Oto przed czterdziestu laty p. Marja była **uroczą i ponętną blondynką,** której wspaniałe, brązowe oczy rzucały płomienie i wzniecały w sercach młodzieńców

pożar miłości.

Toteż p. Marja była otoczona liczną rzeszą wielbicieli. I zdarzyło się, że aż dwunastu wielbicieli **oświadczyło się niemal równocześnie o jej rękę.** P. Marja znalazła się **w nielada kłopocie.** Serce jej nie uderzało gorącej ani do jednego. Wszyscy konkurenci wydali się jej **równie sympatyczni i mili.** Ponieważ zaś miała dobre serce i nie chciała żadnego z nich urazić, oświadczyła im, że

za żadnego z nich nie wyjdzie zamąż,

lecz pragnie, aby wszyscy **pozostali jej przyjaciółmi.** Równocześnie owych dwunastu odpalonych konkurentów **zaprosiła na swoje imieniny,** gdzie wszystkich traktowała z **tą samą uprzejmością...**

Tem postępowaniem bardzo sobie ujęła owych młodzieńców, którzy przeważnie, z wyjątkiem dwóch, nie o wiele od niej byli starsi, bo zaledwie o parę lat. Jeden z nich zaproponował wówczas współtowarzyszom niedoli, aby już **więcej się nie żenili,** lecz aby utworzyli

rodzaj klubu wielbicieli pięknej Marji.

Dziwaczny ten plan został przyjęty z aplauzem i został rzeczywiście urzeczywistniony.

Należy zaznaczyć, że w przeciągu owych lat czterdziestu ani jeden z owych dwunastu nie sprzeniewierzył się wybrance swego serca i **nie zdradził jej dla innej kobiety.** Pozostali wszyscy kawalerami, a jedynymi dezerterami okazali się **dwaj wspomniani, starsi adoratorowie,** którzy jednak opuścili p. Marję dla rywalki, o którą nie mogła być zazdrosna — **dla śmierci!**

I oto obecnie z okazji imienin p. Marji, która jest już staruszką i która mimo cnoty staropanieństwa trzyma się jeszcze doskonale, zebrało się owych dziesięciu wielbicieli, którym również służy widocznie owa miłość platoniczna, gdyż cieszą się **doskonałem zdrowiem,** choć najmłodszy z nich liczy **lat 79, a najstarszy 82.**

Rycina nasza przedstawia dwa portrety p. Marji oraz jej wielbicieli, zgromadzonych przy stole imieninowym.

Kto wjechał do okna firmy Moor i Stachowicz?

LEKKOMYŚLNY SZOFER „POŻYCZYŁ" AUTO ZNAJOMEMU, KTÓRY NAROBIŁ NIESZCZĘŚCIA.

Lwów, 27 marca.

(—) W wczorajszym numerze „Gazety Porannej" donieśliśmy **o katastrofie automobilowej,** która wydarzyła się wieczorem u zbiegu ulic Leona Sapiehy i Śniadeckich. Ofiarą tej katastrofy padły przechodzące w tej chwili ulicą dwie osoby, a mianowicie **Michał Siepowicz** ze swą żoną Marją, zam. przy ul. Śniadeckich 7. Siepowicz doznał uszkodzenia nad lewem okiem, zaś żona jego doznała silnego potłuczenia i pokaleczenia szkłem lewej ręki. Ponadto auto wjechało w okna wystawowe handlu delikatesów pod firmą **Moor i Stachowicz** i zbiło 3 okna. Szkoda wynosi 500 zł.

Na miejsce wypadku przybył kierownik VI. Komisarjatu podkom. Konarski, który wdrożył dochodzenia i natychmiast polecił auto Nr. 8320, stanowiące własność firmy „Autopark" zagarażować, a szofera Antoniego Kiecora oddał do aresztów. Aresztowany Kiecor tłumaczył się, że to nie on kierował wówczas autem, lecz **nieznany mu osobnik, bez jego pozwolenia wsiadł do auta** i puścił w ruch, powodując wypadek. Komisarjat VI. przytrzymał nie jakiego **Stanisława Zlatniczka,** zamieszkałego przy ul. Traugutta 9, który zeznał, że dnia tego przystąpił do Kiecora i zapytał go, czy pozwoli mu na chwilę wóz prowadzić, na co Kiecor chętnie się zgodził. W pewnej chwili Zlatniczek stracił panowanie i spowodował wypadek, poczem zbiegł.

Wobec tych zeznań i Zlatniczka aresztowano.

Proces mordercy Procia dobiega końca

Lwów, 27. marca.

(—) Tocząca się od szeregu dni, wznowiona przed Sądem przysięgłych rozprawa przeciwko **Wasylowi Prociowi,** oskarżonemu o skrytobójcze **morderstwo na osobie Iwana Melnyka w Peniatyskach** pow. Rawa Ruska dobiega już końca. Wczoraj przesłuchano ostatnich świadków i zamknięto postępowanie dowodowe. Dziś przemawiać będzie prokurator i obrońca a w godzinach południowych zapadnie werdykt sędziów przysięgłych i wyrok.

Nie gaz, lecz benzyna!

DOCHODZENIA WYKAZAŁY, ŻE PRZYCZYNĄ POŻARU NA UL. AKADEMICKIEJ W PRALNI CHEM. BYŁO ZAPALENIE SIĘ ROPNEJ BENZYNY.

Lwów, 27 marca.

(—) Jak już wczoraj pokrótce wspomnieliśmy, przeprowadzone dochodzenia w sprawie eksplozji pożaru przy ul. Akademickiej wykazały, że **eksplozję spowodował chłopak nieznanego nazwiska, który zbił flaszkę z ropną benzyną,** przez co wytworzyła się **mieszanka, która poczęła się ulatniać i zapaliła się od gazowego pieca.**

Przeprowadzili badania na miejscu inżynierowie gazowni pod kierownictwem dyrektora Gazowni inż. Żardeckiego, które **wykazały ponad wszelką wątpliwość, że eksplozja powstała nie z powodu jakiejś wadliwości w urządzeniach gazowych tego lokalu, lecz jedynie z powodu zajęcia się rozlanej benzyny.** Po pożarze stwierdzono, że chociaż cały sklep uległ zupełnemu zniszczeniu, to **jedynie ocalały urządzenia gazowe,** które są jeszcze do użytku.

Mimochodem.

AUTOBUSY.

Lwów, 27. marca.

Minął nas właśnie lśniący czerwienią autobus plac Marjacki - Persenkówka z drzemiącym wewnątrz jedynym pasażerem, gdy Hilary zauważył:

— Ileż wielkomiejskiego posmaku zdobył Lwów dzięki tym wehikułom. Może to trochę na nasze ulice za wielkie i za szerokie, ale jak szlachetne w linji. Ilekroć toczy się ulicą św. Zofji, przypomina mi wieloryba, który przez omyłkę wtłoczył się w koryto Pełtwi. Ale z tem wszystkiem zbliża nas to do Zachodu, nieprawdaż?

— Prawdaż.

— A jednak i na słońcu są plamy. Wczoraj właśnie słyszałem z kompetentnego źródła, że te autobusy — nie opłacają się.

— Widocznie za tanie są bilety.

— Nie, tylko zbyt mało się ich sprzedaje. Musiał pan zauważyć, że z wyjątkiem paru godzin w ciągu dnia wozy jeżdżą puste. Jest wprawdzie na to rada, ale obawiam się, czy ojcom miasta nie wyda się zbyt radykalna. Oto wypadałoby, aby jeżdżący pasażerowie płacili za nieobecnych. Pozatem — i to jest główny przedmiot zmartwień magistrackich — autobusy te zużywają się zbyt szybko.

— Tandeta?

— Nie, są normalnie solidne, ale nie na nasze drogi. Rozmawiałem z pewną panią, która jadąc po raz pierwszy autobusem miejskim, skonstatowała u siebie wstrząs mózgu, a swą wędrującą nerkę odszukała w okolicy lewego ucha. Gdy przerażona błagała konduktora o ratunek, ów odparł: „Ta co si pani martwi. To była mała dziura, a tam dali na sztrece jest dziura na dwa metry". Biedaczka wysiadła natychmiast i sądzi, że temu tylko zawdzięcza życie.

— Straszne.

— Raczej skłaniające do refleksyj. Autobusy te, drogi pamię, są żywem, choć mocno już kwękającem wspomnieniem po p. Strzeleckim. Są pomnikiem jego mentalności, szybko decydującej się, stanowczej, ale niekiedy, lub — jeśli pan woli — przeważnie trochę mylnej. Kosztowały coś ćwierć miljona złotych. Naturalnie — z krótkoterminowej pożyczki. Małopolanin, z natury ograniczony i pozbawiony wszelkiej twórczej fantazji byłby rozważał: „Najpierw trzeba naprawić drogi, a potem kupimy autobusy". P. Strzelecki woli przeciwnie: „Przedewszystkiem trzeba Lwowianom pokazać autobusy, a o drogi niech dbają przyszłe pokolenia".

— To bardzo smutne.

— Nie, to tylko typowe. Janów Strzeleckich jest w Polsce znacznie więcej, niż pan sądzi. I dlatego dzieją się rzeczy dziwne. Mamy komunikację samolotową, urządzamy wspaniałe wystawy powszechne i regjonalne, budujemy różne reprezentacyjne centrale i tenisie pod Warszawą, ale równocześnie są w Polsce powiaty, w których ludność od czasu wojny po dziś dzień mieszka w ziemiankach...

Hilary urwał nagle i machnął ręką.

Ze spraw miejskich

Uchwały Magistratu.

RUCH BUDOWLANY. — NOWE ULICE. — STAŁE WSPARCIA DLA UBOGICH.

Lwów, 27. marca.

(jp). Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono między innemi udzielić zezwolenia Laurze Steil na wzniesienie 2-piętrowego domu przy ul. Cechowej, nadać nowym ulicom na terenie tzw. kolonji oficerskiej na pl. Bema nazwy ul. **Generała Dembińskiego** i ul. **Spółdzielcza,** p. Leopoldowi i Oldze Schneidrom udzielić pozwolenia na budowę trzy-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Modrzejewskiej, wynająć p. Janowi Mossowi lokal na prowadzenie restauracji w realności miejskiej pl. Halicki l. 10 na rok 1929 za czynszem 311 zł., Alfredowi Szymańskiemu zaś prowadzącemu **restaurację w Rzeźni miejskiej** wynająć lokal na rok 1929 za czynszem rocznym **5.000 zł.**

Dalej uchwalono udzielić Janowi i Helenie Głowackim pozwolenia na budowę domu jedno-piętrowego oficynowego przy ul. Bocznej Dekerta.

Uchwalono przyjąć Izaaka Hochmana do Związku gminy.

W końcu uchwalono przyznać 65 ubogim stałe zaopatrzenie po 15 zł. miesięcznie, 20-tu po 20 zł., 25-ciu po 25 zł. i 16-tu po 30 zł., a to od 1. kwietnia 1929 do końca marca 1930.

Echo „złotej ery".

Lwów, 26. marca.

Z Sądu Okręgowego we Lwowie nadeszło pod adresem Redaktora Naczelnego „Gazety Porannej" do L. Pr. 344/28 następujące pismo:

„Postanowienie sędziego śledczego. — Gdy osk. pryw. Konrad Malaczyński nie postawił żadnego wniosku w zakreślonym mu terminie ,,,. zastanawia się postępowanie przeciw Jerzemu Konarskiemu i Stefanowi Krzyżanowskiemu o wyst. obrazy czci, po myśli par. 46 p. k."

Czytelnicy nasi niewątpliwie przypominają sobie genezę tej sprawy. Gdy p. Strzelecki w gwałtownych zapędach „czyszczenia lwowskiego bagna" dziesiątkował magistrat, a równocześnie powierzył zarząd dóbr miejskich p. Konradowi Małaczyńskiemu, musieliśmy w imię zasady postawić co do tej nominacji pewne, bardzo zresztą poważne zarzuty. P. Strzelecki „w krótkiej drodze" „zrehabilitował" swego wybrańca i zapewne skłonił go do wniesienia skargi o obrazę czci. Odbyła się w tej sprawie jedna audjencja, na której Wydawnictwo nasze podtrzymało zarzuty i zaofiarowało dowody. A oto — wymowny epilog.

Żałujemy szczerze, że z przyczyn od nas niezależnych sprawa uniknęła publicznego wyświetlenia. Nie chodzi nam tu o osobę p. Malaczyńskiego, którym już przestaliśmy się interesować, ale o udaremnienie nam sposobności do wykazania przed bezstronnem forum, jak działał p. Strzelecki, jakim był jego system, jakiego typu ludzi dobierał sobie, awansując ich na naczelne stanowiska.

O zepsucie nam tej przyjemności mamy żal do p. Małaczyńskiego. Czemuż nie postawił żadnego wniosku?

Wśród pism i książek.

Lwów, 27. marca.

Stanisław Grabski: Ekonomja Społeczna cz. VIII. p. t. „Ustroje Społeczno-Gospodarcze. Stron 120. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Cena zł. 3.—.

Część VIII Ekonomji Społ. Prof. Stanisława Grabskiego zawiera następującą treść: Istnienie odrębnych ustrojów społeczno-gospodarczych. Należyte zrozumienie społeczno - gospodarczego życia wymaga wyjaśnienia kształtowania się ustrojów społeczno - gospodarczych. Syntetyczne ujęcie całokształtu gospodarczego ustroju społeczeństw jest ściśle związane z ewolucyjnym na stosunki społeczno - gospodarcze poglądem. Wytworzone przez niemiecki kierunek historyczny teorje rozwoju ustrojów społeczno-gospodarczych. Krytyczna ocena powyższych teoryj. Wypływające z krytycznej tej oceny wnioski metodologiczne. Przeobrażenie średniowiecznego ustroju feodalno - korporacyjnego we współczesny ustrój kapitalistyczny. Zasady klasyfikacji ustrojów społeczno - gospodarczych. Ustalenie różnic, istniejących między poszczególnemi ustrojami społeczno - gospodarczemi. Ustalenie klasyfikacji ustrojów społeczno - gospodarczych. Drogi rozwoju ustrojów społeczno gospodarczych.

(X) **Maurycy Bedel „Biała przygoda" (wydawnictwo „Globus" we Lwowie). przekład Kazimierza Bukowskiego.** Znakomita powieść „Jerome 60° latitude nord" stała się w ostatnich czasach ośrodkiem wielkiego zainteresowania w sferach literackich i wśród szerokich kół czytającej publiczności we Francji. Zajmująca i doskonale poprowadzona fabuła, żywe i plastycznie nakreślone typy, świetnie uchwycone środowisko oraz barwny, wykwintny styl — składają się na całość wyborną. Znany literat Kazimierz Bukowski przełożył tę nowość doskonale.

(X) **Piotr Froudaic „Miłość czternastoletniej Kreolki (wydawnictwo „Globus" we Lwowie), przekład Ireny Łozińskiej.** Najnowsza powieść autora „Człowieka z autem" posiada wszystkie cechy talentu tego oryginalnego pisarza, który dążąc do stworzenia akcji niezwykle interesującej nie zapomina o walorach artystycznych. Bez zarzutu przełożyła tę powieść Irena Łozińska.

FEJLETON „GAZ. POR." z 28. III. 1929

JANINA SCHULTZ.

OPAMIĘTANIE.

Przenikliwy ziąb. Niebo w gwiazdach, których żywy blask, jak gdyby kłuł w oczy, niczem wdychane, mroźne powietrze.

Dwaj młodzi ludzie idą aleją Pól Elizejskich, patrząc bezmyślnie z pod swych podniesionych kołnierzy na marchew, kapustę i inne różnorodne jarzyny, których dostawcy, uśpieni, ciągną wozami sznurem, niby widoma procesja urzędów zaopatrywania w żywność.

Młodzieńcy milczą długo — milczeniem wielkich znużeń czy sytuacji wysoce niemiłych?...

Ten drugi wypadek ujawnia się z krótkiego djalogu, prowadzonego w pobliżu „Chevaux de Marly".

— Przeklęty bakarat! — przerywa Mauzun, głosem ponurym, milczenie.

— Przeklęty bakarat! — powtarza jego towarzysz, jak echo.

— Ile? — pyta Mauzun.

— 25.000 - odpowiada Augerolle lakonicznie.

— To ciekawe!

— Nie! Wcale a wcale nie ciekawe, smutne tylko!...

— Właśnie, że ciekawe — upiera się Mauzun przy swojem — bo ja również 25.000 jak orzył.

— I cóż w ten ciekawego? Smutne także... i kwita — odpowiada Augerolle, logiczny.

— Masz czem pokryć? — pyta jeszcze Mauzun.

— Ani centyma.

— Ja również — potakuje Mauzun. — Płacisz jutro?

— Oczywiście.

— I nie uważasz tego za ciekawe?...

— Nie! Nie widzę, aby ciekawe było, że dwóch głupców traci w głupiej grze sumę, której wiedzą, że nie posiadają!

— Więc co, mój miły Augerolle?... Zrobisz... co?

— Mama...

— Głos młodego człowieka załamał się lekko przy tem słowie.

— A ty — dodał po chwili, zapanowawszy nad rozdrażnieniem.

— Babcia — rzucił z kolei Mauzun krótko.

Byli już przy końcu alei, jeden miał skręcić na prawo, drugi na lewo. Mauzun wziął przyjaciela pod ramię i zatrzymując go nagle, rzekł:

— Słuchaj, wymówiliśmy dwa słowa.

— Więcej nawet — odparł Augerolle, stanowczo zrzędzący.

— Tak, ale dwa ważkie. Ty „mama", ja „babcia"; dwa, które znaczą co innego, aniżeli bakarat, hulanki i inne głupstwa. Dwa słowa, które przypominają, że zrobimy wielką przykrość..

— Nie rozumiem...

— Nieprawda, rozumiesz. Jesteś tylko zamknięty jak harem i udajesz lodowatego, jak dzisiejsza pogoda.

— Co dalej?.

— No, widzisz bracie, postąpiliśmy lekkomyślnie, głupio, po warjacku, nieprawdaż? A teraz mamy jeszcze dwie przykrości do wyrządzenia staruszkom naszym, na których wspomnienie obu nam głosy drgnęły, mimo, że przyzwyczajeni jesteśmy uciekać się do nich w naszych perypetjach pieniężnych.

— Więc?

— Więc złączmy obie przykrości razem i oszczędźmy jedną z naszych staruszek.

— Nie rozumiem.

— Ależ to bardzo proste: przegraliśmy obaj po 25.000; czyli razem 50.000. Zarówno twoja matka, jak i moja babka mogą nam dać tę sumę bez wielkiego trudu, wiemy o tem. Chodzi tylko o przykrość moralną... Niech więc jeden z nas przyzna się swojej staruszce, że przegrał 50.000, oszczędzimy w ten sposób drugą, ukryjemy przed nią głupi wybryk syna...

— Loterja — odparł Augerolle sucho.

— Jednej z dwóch oszczędzimy przykrości, rozumiesz? Nie dowie się o lekkomyślności syna. Damy jej do powąchania chloroform moralny: nieświadomość...

— A jeśli ja będę zniewolony przyznać się mamie do tej olbrzymiej straty?...

— A jeśli ja, babci?

Augerolle wyjął szybko monetę z kieszonki, mówiąc:

— Głowa, czy orzeł?

— Orzeł! — odparł Mauzon śpiesznie, nim moneta przestała się kręcić.

Obaj młodzi ludzie pochylili się zatem:

— Orzeł! — oznajmił Augerolle, sucho trochę.

— Śpij spokojnie! — dodał zacieśniając kołnierz futrzany u szyi — będziesz miał jutro rano pieniądze i twoja babcia ma już od chwili obecnej, twój „chloroform moralny".

Poczem oddalił się śpiesznie.

— Augerolle! Augerolle! — wołał Mauzun za oddalającym się cieniem — jeżeli w ten sposób sprawę bierzesz, to za nic! Puść w niepamięć moją propozycję! Każdy na swoją rękę poradzi sobie! Słyszysz Augerolle!

— Daj mi spokój!.. To ciekawe! Bardzo ciekawe, jak mówiłeś przed chwilą. Do jutra! — odpowiedział daleki głos.

Jego przyjaciel pobiegł w ślad za nim, ale Augerolle znikł tak prędko w brzasku wschodzącego dnia, że Mauzunowi nie pozostawało nic innego, jak wrócić do swej kawalerki.

Po zimnym prysznicu i filiżance wrzącej herbaty, rozciągnął się na łóżku, gdzie, ukołysany zmęczeniem fizycznem i pewnego rodzaju wyrzutami sumienia z powodu swego dziwacznego pomysłu, zasnął snem niespokojnym, podczas którego zaciekła partja, w jakiej brał udział,

SPRAWY KOLEJOWE.

Sposób rozdziału „zasiłków mrozowych" wywołał niezadowolenie wśród kolejarzy.

DOMAGAJĄ SIĘ ONI RÓWNEGO TRAKTOWANIA WSZYSTKICH, KTÓRZY W CZASIE SROGICH MROZÓW I ŚNIEŻYC PEŁNILI CIĘŻKĄ SŁUŻBĘ.

Lwów, 27 marca.

Uchwalone przez Radę Ministrów 15 lutego br. **jednorazowe zasiłki dla kolejowców**, którzy w styczniu i lutym br. pełnili służbę w szczególnie ciężkich warunkach, wypłacono już tym pracownikom, których objęło rozporządzenie wykonawcze MK. z 23 lutego b. r. Wobec jednak pominięcia

szeregu kategorji,

które pełniąc służbę pod gołem niebem w czasie ciężkich mrozów, mają pełne prawo do otrzymania omawianych zasiłków, akcja cała zamiast zadowolenia, wywołała

ogromne rozgoryczenie.

Jak wiadomo, określono wymiar kwot zasiłków na 100, 75 i 50 zł.

Wobec tego odrazu było jasne, iż część tylko kolejowców będzie mogła uczestniczyć w zasiłku, zwłaszcza, że cały kredyt postawiony do dyspozycji wynosił

zaledwie 6 milj. zł.

Wprawdzie Min. Kom. zamyśla ponoposiadaną nieznaczną rezerwę z ogólnego sześciomiljonowego kredytu uzupełnić pozostałościami

z kredytów remuneracyjnych

względnie zapomogowych, lecz w każdym razie pozostaną bezwątpienia **całe grupy pracowników**, którzy pełniąc służbę podczas mrozów i zawiei, narażali swe zdrowie, nabawili się przeziębień i odmrożeń, a jednak nie będą należeli do tych szczęśliwych, którzy otrzymali choćby najniższą 50-złotową stawkę.

Tak więc skarb kolejowy **wyda 6-7 miljonów zł., czyli około 15 proc. miesięcznego uposażenia ogółu kolejowców**, a z wydatku jego skorzysta w najlepszym razie do 60 proc. pracowników.

Czyż więc nie było rzeczą racjonalniejszą dać wszystkim kolejowcom **poprostu**

jednorazowy zasiłek

15 proc. płacy miesięcznej i nie wywoływać pewnego rodzaju uczucia zawiści?

Wydatek pozostałby ten sam, a nie byłoby poczucia krzywdy, które u pominiętych jest tem głębsze, że niema prawie czynności na kolejach, których wykonywanie, wśród tak ciężkiej zimy, jaką była obecna, nie wymagało większego natężenia i znaczniejszych wysiłków, niż w czasach normalnych.

Praca kolejowców powinna być w razie

klęsk żywiołowych

odpowiednio i specjalnie oceniana. — Że kolejowcy uczynili w czasie tegorocznej zimy **wszystko, co tylko leżało w ich mocy**, to rzecz powszechnie wiadoma i dlatego przyznanie ogółowi bez żadnych wyjątków **jednorazowego zasiłku** byłoby naturalnym objawem uznania ze strony władzy.

Żądania ogółu kolejowców, by omawiane zasiłki rozszerzono na wszystkich bez żadnych ograniczeń, są zupełnie uzasadnione i słuszne byłoby aby Min. Komunikacji postarało się

o dodatkowy kredyt,

któryby umożliwił obdzielenie zasiłkami tych, którzy dotąd ich nie otrzymali. Nawet tak nieznaczne dodatki przed zbliżającemi się świętami byłyby bardzo pożądaną pomocą.

—o—

Racjonalna opieka nad dzieckiem anormalnem wymaga stworzenia Instytutu Centralnego.

CO MÓWI WYBITNY LEKARZ, SPECJALISTA O WAŻNEM ZAGADNIENIU SPOŁECZNEM, JAKIEM JEST WYCHOWANIE ZDROWEGO NIETYLKO CIELEŚNIE ALE I UMYSŁOWO POKOLENIA. — KLASYFIKACJA ANOMALJI WIEKU DZIECIĘCEGO. — LEKARZE SZKOLNI WINNI SPORZĄDZAĆ LISTY DZIECI ANORMALNYCH. — GMINA M. LWOWA ZBUDUJE INSTYTUT CENTRALNY.

Lwów, 27 marca.

(S) Kwestja rozumnej i celowej **opieki nad dzieckiem umysłowo-anormalnem** stała się dziś jednem z najważniejszych zagadnień społecznych. — Jest rzeczą jasną, że w interesie państwa i społeczeństwa leży **zapobiegawcze traktowanie tej ważnej kwestji t. j. leczenie anormalnego osobnika już w wieku młodocianym** i niedopuszczenie do tego, aby z niego wyrósł **dojrzały matoł lub zbrodniarz**, z którym przeważnie tylko sądy lub szpitale obłąkanych mają do czynienia. Dobrze przeprowadzona w odpowiednim czasie kuracja, **przysparza społeczeństwu zdrową jednostkę** i temsamem czyni więcej dobrego, niż żmudne i przeważnie beznadziejne leczenie anormalnego osobnika dojrzałego.

Chcąc u źródła dowiedzieć się, w jakiem stadjum ta doniosła kwestja znajduje się na terenie naszego miasta, zwróciliśmy się do znanego **specjalisty w dziedzinie**

psychopatologji dziecka,

docenta uniw. dra Adrjana Demianowskiego, który już od kilku lat — w wykładach uniwersyteckich i w praktyce ambulatoryjnej — działa **jako wybitny znawca tej tak ważnej gałęzi lecznictwa.** Doc. dr. Demianowski, mający za sobą doświadczenia, zdobyte w podróżach naukowych zagranicą, w ten sposób uzasadnia rzeczowo konieczność założenia we Lwowie wielkiej instytucji leczniczej, któraby **radykalnie rozwiązała kwestję dzieci umysłowo anormalnych:**

— Opierając się — mówił dr. Demianowski — na doświadczenip, zdobytem zagranicą w takich ośrodkach, jak **Wiedeń, Zurich, Londyn, Hamburg i Berlin** i przystosowując urządzenia zagraniczne do naszych warunków, musimy przyjąć następujący szemat:

Opieka nad dzieckiem umysłowo-anormalnem koncentrować się musi

w Instytucie Centralnym,

którego celem jest badanie dzieci podejrzanych o jakiekolwiek **anomalje umysłowe.** — W instytucie tym, pozostającym pod kierunkiem **lekarza-specjalisty**, dokonywa się badań przy pomocy **specjalnych metod psychodjagnostycznych,**

Międzynar. turniej fryzjerski.

ZWYCIĘSTWO ODNIEŚLI FRYZJERZY WIEDEŃSCY.

Berlin, w marcu.

(—) Z okazji 45-letniego istnienia związku berlińskich fryzjerów damskich urządzono tutaj **międzynarodowy turniej zawodowy.** Przybyli nań fryzjerzy niemal ze wszystkich krajów europejskich. Turniej odbył się w wielkiej sali jednego z tutejszych kin i wywołał w mieście znaczne zainteresowanie.

W dniu oznaczonym zgromadziły się liczne rzesze publiczności i na dany znak dzwonka elektrycznego rozpoczęli **fryzowanie uprzednio przygotowanych modeli.** Pierwszą i drugą nagrodę otrzymali dwaj fryzjerzy wiedeńscy **za najlepsze fryzury stylowe.**

—o—

spacer ku Polom Elizejskim, rozmowa z przyjacielem — monolog właściwie z jego strony — milczące wozy, zdążające ku halom, jak cienie, zlewały się w całość pozbawioną związku. W miejsce jarzyn, paczki i paczki kart tworzyły stosy, ogrodnicy zaś, uśpieni, powtarzali głosem bez brzmienia, kiwając głowami, jego słowa: „Przeklęty bakarat! Przeklęty bakarat!" z miną potępiającą.

Zbudził się nagle, czując czyjąś rękę na ramieniu.

Augerolle stał nad nim z kopertą w palcach i miną poważną.

Zmieszanie Mauzuna wzrosło.

— Masz je? — spytał nieśmiało.

— Bynajmniej — odparł przyjaciel.

— Matka odmówiła ci?

— Nie prosiłem.

Wzrok Mauzuna przebiegł jak błyskawica od twarzy Augerolle'a do koperty, którą trzymał w ręku.

Augerolle rzucił mu ją łóżko, dając gestem do zrozumienia, aby otworzył.

W kopercie znajdowała się fotografja chłopczyka o włosach, wijących się, okrągłych policzkach, łagodnych oczach, ubranego w plisowaną spódniczkę, z biczykiem w ręku i rozradowanym wyrazem twarzy. Mauzun utkwił pytający wzrok w oczach przyjaciela.

— Otóż trzeba ci wiedzieć — odezwał się ten wreszcie — że twój idjotyczny pomysł kiełkował w moim mózgu w ciągu kilku godzin gorączkowego snu **i wydał mi się możliwy po przebudzeniu.** Ubrawszy się prędko, zszedłem na dół do mamy — która jest rannym ptaszkiem — o godzinie, w jakiej nie zwykła widywać mnie u siebie.

— Tak wcześnie — zawołała mi na powitanie z radością, odsuwając się z fotelem od biurka, założonego papierami, otwartemi listami i fotografjami. — Wróciłeś więc o przyzwoitej godzinie?

— Przyzwoitej! Niema przyzwoitych godzin dla dorosłych chłopców, którzy mają bzika w głowie. Ale ty, mamo, po co grzebiesz się w tym stosie papierów?

Uśmiechnęła się łagodnie. Znasz moją matkę? Wiesz ile ma jeszcze wdzięku w swej postaci, ale nie znasz uśmiechu, którym mnie zawsze obdarza. Uśmiechu, pełnego dobroci, miłości i dumy. Dumy, o, nieba, z wielkiego pasożyta i głupca, jakim ja jestem!

— Po co? — odparła wesoło — Ażeby wstrzymać czas w biegu, cofnąć go raczej. Mam o dwadzieścia lat mniej, ty jesteś maleńki, jestem młoda jeszcze i wierzę temu do dwunastej, kiedy mój chłopiec przychodzi. Wówczas chowam przeszłość do szuflady i całuję czas teraźniejszy. Robię to każdego ranka niemal.

Mówiąc tak objęła mię ramionami i pocałowała w czoło.

— Jesteś dziś smutną, mamo, dlaczego? — spytałem, zaniepokojony w duchu, czy nie zapomniałem o bolesnej rocznicy.

— Smutna? — powtórzyła żywo. — Smutna, że przeżywam godzina za godziną wszystkie moje dni szczęśliwe? Oszalałeś moj synu! Chodź, obejrzyj moją galerję!

I sadowiąc mię przy swem biurku, rozłożyła przedemną najbardziej niemądrą i wzruszającą z kolekcyj. Moja matka została wdową na sześć miesięcy przed mojem przyjściem na świat. Dla mnie żyła wyłącznie i dziś przezemnie żyje jedynie. Jej galerja — to ja, tylko ja w tysiącach drobnych pamiątek. Ujrzałem na biurku swoją podobiznę w najrozmaitszych okresach mego życia: w czepeczku, w sukience, w mundurku uczniowskim, w wieku niewdzięcznym brzydkiego, chudego chłopca o zapadniętych policzkach, cerze pełnej krost i nosie Cyrano; w stroju młodego światowca z z kwiatkiem w butonierce itd. itd. Mama pokazywała mi wszystkie te fotografje z jednakiem uniesieniem szczęścia... Wściekłość porwała mnie na ciebie i na siebie. Twarz moja musiała mnie zdradzić, bo matka zaniepokoiła się natychmiast.

— Masz jakieś zmartwienie — odezwała się poważna nagle, odpychając szybkim ruchem swoje skarby. — Przyszedłeś tak rano i niespodziewanie... a ja ci zawracam głowę mojemi szufladami...

— Nie, mamo — zaprzeczyłem żywo — rumienię się tylko ze względu na myśl, że tak długo pozwoliłem się kochać mnie, nie zastanawiając się nad tem, że nie godzien, jestem twojego przywiązania mamo. Ale teraz zacznie się wyścig, a wiesz, że biegam prędko. Muszę dogonić czas stracony i postępowaniem swojem dowieść ci, że i ja mam serce, które umie kochać czynami; i warte jest tych skarbów uczucia, któremi je darzysz. Pożycz mi tę fotografję, mamo! Chciałbym pokazać ją Mauzunowi.

— Mauzunowi? Jaką ona może mieć wartość dla Mauzuna? Masz źle w głowie, mój chłopaku.

Odpowiedziałem jej dwoma pocałunkami i oto jestem.

Mauzun oparty na łokciu, słuchał z mocno błyszczącemi oczami.

— Ubieram się — rzekł zeskakując z łóżka, poważny i wzruszony. — Chodźmy do Izaaka. Zedrze z nas niemiłosiernie, ale będziemy grzeczni nadal. Nie zniszcz jej — dodał z pewnego rodzaju tkliwym szacunkiem, wkładając fotografję do koperty i oddając ją Augerollowi. — Pewnego ranka pójdę do babci i poproszę ją, aby mi pokazała moje fotografje. Dziś nie, bo staruszki mogłyby robić niepotrzebne domysły z tego powodu.

Poczem, biorąc przyjaciela swego pod ramię, dodał z właściwym sobie humorem:

— Spodziewam się, że byłem równie, jak ty, ładnem chłopięciem — co najmniej. Mniejsza o to zresztą — dokończył już za drzwiami — jest to w każdym bądź razie, zastaw, jaki Izaakowi nie zdarzało się otrzymać dla pożyczenia tak znacznej sumy.

Tłum. F. M.

niezależnie od badania **czysto lekarskiego.** Zależnie od rozpoznania i stopnia anomalji czy schorzenia, dziecko albo zostaje odesłane z powrotem do domu pod rodzicielską opiekę, albo do odpowiedniego zakładu leczniczego, zakładu dla umysłowo chorych, zakładów wychowawczych dla kalek w zakresie zmysłów (głuchoniemi, ślepi) — albo — o ile chodzi o wstrzymanie w rozwoju intelektualnym — do szkoły pomocniczej, lub wreszcie do odpowiedniego zakładu dla pedagogiki leczniczej (w wypadkach defektów moralnych lub niezwykłych trudności pedagogicznych na podłożu psychopatycznem).

Instytut centralny powinien prowadzić swój własny

oddział obserwacyjny.

Centrala **posiada ewidencję** wszystkich zgłoszonych do poradni dzieci i opracowuje **materjał statystyczny.** Zadaniem instytucji będą też **badania doświadczalne,** wprowadzanie **nowych metod,** wskazanych w literaturze zagranicznej czy krajowej, opieka nad dzieckiem anormalnem umysłowo w domu, dzieckiem zaniedbanem, pozostającem pod opieką rodziców lub w zakładach dobroczynnych oraz leczenie błędów wymowy. Do zadań instytutu należy **szkolenie specjalnego personelu pomocniczego.**

Do stacji centralnej napływa materjał dziecięcy przedewszystkiem

ze szkół ludowych.

Lekarz szkolny w porozumieniu z pedagogiem, po stwierdzeniu pewnych anomalji umysłowych u dziecka, wpisuje go do odpowiedniego kwestjonarjusza, a następnie przesyła Instytutowi **listy dzieci podejrzanych.** Kierownictwo centrali wzywa sukcesywnie dzieci do badania. Ponadto z pracowni Instytutu korzystać mogą dzieci w wieku szkolnym czy przedszkolnym, drogą **bezpośredniego zgłoszenia ich przez rodziców,** przez Tow. Opieki nad dzieckiem, policję i sąd.

Ciężkie przypadki **niedorozwoju umysłowego,** nierokujące nadziei poprawy, zostają odesłane **do Zakładów dla umysłowo chorych.** Dzieci, u których stwierdzono nieznaczne wstrzymanie rozwoju umysłowego, zostają **usunięte ze szkoły normalnej i oddane do szkoły specjalnej. Dzieci neurotyczne** lub wykazujące **tendencje dyssocjalne,** zostają oddane do odpowiednich **zakładów leczniczo-wychowawczych.** Dzieci z wadami lub kalectwem w zakresie zmysłów zostają przekazane zakładom specjalnym jak Zakłady dla głuchoniemych lub ślepych. Dzieci niekwalifikowane do leczenia, względnie wychowania zakładowego, a wykazujące jednak pewne anomalje, mogą pozostawać pod opieką rodziny, ale pod kontrolą Instytutu centralnego.

Gmina m. Lwowa, zapisując się chlubnie w przeprowadzeniu opieki nad dzieckiem umysłowo - anormalnem, o ile mi wiadomo, idzie w kierunku powyżej podanych i w najbliższej przyszłości ma

przystąpić do budowy

Instytutu Centralnego, dokąd zostanie przeniesiona obecna poradnia i laboratorjum dla pedagogiki leczniczej, znajdujące się obecnie na placu Misjonarskim, a będące pod kierownictwem **dr. Marji Demianowskiej,** długoletniej asystentki kliniki chorób nerwowych, która przed paru miesiącami odbyła podróż zagranicę i zwiedziła podobne zakłady w Niemczech, Szwajcarji i Anglji.

Dodać należy, że nowa instytucja cieszy się szczególnem poparciem pana komisarza Frankowskiego i p. dra Dolińskiego.

Lekarka na ławie oskarżonych.

MORFINISTKA I MORDERCZYNI. — NIESZCZĘSNY NAŁÓG DOPROWADZIŁ JĄ DO ZBRODNI. — TRAGICZNE DZIEJE WYKOLEJONEJ ISTOTY.

Paryż, w marcu.

(=) Na ławie oskarżonych zasiadła tutaj obecnie **dr. Champagne,** która napadła na swą **koleżankę, dr. Gobert** i usiłowała ją zakłuć **uderzeniami noża.** Zrazu przypuszczano, że ofiara tego napadu **ulegnie ciężkim ranom,** lecz silny organizm przezwyciężył niebezpieczeństwo i dzisiaj p. Gobert **ma się już nieźle.**

Podczas pierwszego przesłuchania zeznała zbrodniarka, że

na tle zazdrości o pewnego malarza

postanowiła **zabić przyjaciółkę,** a następnie **popełnić samobójstwo.** Okazało się jednak później, że za owym rzekomym dramatem zazdrości kryła się **chęć zemsty.** Dr. Champagne obawiała się bowiem **niebezpiecznych zeznań przyjaciółki.**

Dr. Champagne była morfinistką i doszła już do tego stadjum, w którem człowiek

stara się o truciznę za wszelką cenę,

jako lekarka miała znacznie większą swobodę ruchów niż osoby inne. Lecz ostatecznie jej „władza" **miała pewne granice.**

W kołach aptekarskich zwrócono już uwagę na jej częste recepty, zapisujące **morfinę w bardzo wysokich dawkach.** Aby uniknąć podejrzenia, postanowiła dr. Champagne skorzystać z pomocy koleżanki; opowiedziała jej fantastyczną historję o pewnej pacjentce chorej na raka, a potrzebującej znacznej ilości morfiny i uprosiła ją, aby **wystawiła na swoje nazwisko receptę.** Dr. Gobert odpowiedziała to, czego można się było spodziewać. Mianowicie odmówiła, zaznaczając, że przecież **każdy lekarz może i powinien wydawać recepty na własną** odpowiedzialność.

W kilka tygodni po tej rozmowie zatelefonował do dr. Gobert aptekarz jej okręgu i poprosił, aby doń przybyła. A gdy p. Gobert u niego się zjawiła, pokazał jej kilka **recept na wysokie dawki morfiny, podpisanych jej nazwiskiem.** Powziął w tej sprawie podejrzenie. Zapytał lekarkę, czy to rzeczywiście **jej podpis.** Dr. Gobert zorjentowała się w sytuacji i zrozumiała, że

recepty zostały sfałszowane przez dr. Champagne.

Nie chcąc narażać koleżanki, oświadczyła jednak, — **że sama wystawiła recepty.**

Następnie udała się do koleżanki z oburzeniem **napiętnowała jej postępowanie,** a gdy dr. Champagne odpowiedziała lekceważąco i nie uważała nawet za stosowne się usprawiedliwić, dr. Gobert zagroziła jej, że

o całej aferze uwiadomi policję.

Wówczas morfinistka chwyciła nóż, rzuciła się na koleżankę i zadała jej **poważne rany.** Na krzyk zranionej zbiegli się sąsiedzi, którzy morfinistkę **rozbroili.**

Rozprawa trwała krótko. Lekarkę skazano na **3 lata warunkowego więzienia i na zapłacenie odszkodowania w wysokości 100.000 franków.**

Walka przeciwko chlebowi Smörgas.

NARODOWY PRZYSMAK SZWEDZKI OKAZAŁ SIĘ ROZSADNIKIEM CHORÓB.

Sztokholm, w marcu.

(=) Ogromną popularnością nie tylko w Szwecji, ale również poza jej granicami cieszy się

narodowy chleb szwedzki t. zw. „Smörgas".

Jest on bardzo smaczny, a dotychczas uchodził również za **bardzo higjeniczny i pożywny.** Tymczasem obecnie rozpoczął przeciwko niemu znany lekarz szwedzki, dr. Huss

gwałtowną kampanję,

utrzymując, że ten chleb jest **rozsadnikiem rozlicznych chorób zakaźnych!** Wobec czego żąda dr. Huss, aby **stanowczo zaprzestano wypieku tego chleba.**

Ta kampanja spotkała się z

bardzo ostrym sprzeciwem,

a nawet **oburzeniem zwolenników chleba** i wywołała **zaciętą polemikę.** Szwedzi bowiem bardzo są do tego chleba przywiązani i trudnoby im było się pogodzić z **całkowitem wrugowaniem tego smacznego pożywienia.** Cała Szwecja podzieliła się zatem na dwa obozy: na zwolenników i przeciwników chleba Smörgas...

Łysina jako przyczyna morderstwa.

KOBIETA, KTÓRA NIENAWIDZIŁA ŁYSYCH. — MĄŻ, KTÓRY STRACIŁ WŁOSY, ZABIŁ SWĄ ŻONĘ!

Paryż, w marcu.

(=) Przed kilku dniami zastrzelił w pewnym niewielkim hotelu paryskim niejaki **Fernand Grenier** swoją żonę. Gdy go aresztowano, nie chciał zrazu **podać przyczyny tego strasznego czynu.** Po pewnym czasie dopiero zeznał co następuje:

„Żona moja nienawidziła ludzi łysych! Jeszcze jako narzeczona mówiła mi zawsze, że

nigdy nie poślubiłaby łysego!

Było to przed siedmiu laty, a głowę moją zdobiły wówczas **jeszcze bujne,** czarne włosy.

Przed trzema laty włosy poczęły mi gwałtownie wypadać i w przeciągu kilku miesięcy **wyłysiałem zupełnie.** Żona moja zrazu łudziła się nadzieją, że jakimś środkiem kosmetycznym **uda mi się włosy odzyskać.** Próbowałem rzeczywiście najrozmaitszych metod, ale **naprózno!** Wówczas żona moja **poczęła mi**

ustawicznie dokuczać i dopiekać.

Rozdrażniony jej złośliwemi docinkami zastrzeliłem ją...

Niezwykła afera kryminalna **wzbudziła w Paryżu wielkie zainteresowanie.**

Zmiana 53 dyplomatów.

Nowy Jork, w marcu.

(+) Jest oddawna przyjętym zwyczajem, że z chwilą objęcia urzędu przez nowego prezydenta, wszyscy zagraniczni przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych podają się do dymisji. — Jest ich obecnie 53, z czego połowa przypada na tzw. „nominacje polityczne". Plany Hoovera co do nominacji nowych posłów, wzgl. zatrzymania dawnych, są narazie nieznane.

Lista obejmuje 14 ambasadorów, z których każdy pobiera po 17500 dol. rocznie i 39 posłów z pencją 10.000 dol. Wśród ambasadorów tzw. politycznych znajdują się: **Myron Herrick** (Paryż), **Schurman** (Berlin) **Houghton** (Londyn) i **Morrow** (Meksyk)

Zamordowanie wdowy po Iłowajskim

Moskwa, w marcu.

„Wieczerniaja Moskwa" donosi, iż w Moskwie znaleziono zwłoki **70-letniej wdowy po słynnym rosyjskim historyku Iłowajskim.** Śledztwo stwierdziło, iż zamordowania Iłowajskiej dokonali **szoferzy Miecatunow, Kalinowski i Alechanow,** którzy również obrabowali mieszkanie zabitej i nabyli za zrabowane pieniądze samochód. Wszystkich morderców aresztowano.

Przewrót w dziedzinie dekoracji teatralnych.

Praga, w marcu.

W teatrze Narodowym w Pradze Czeskiej, odbyła się **demonstracja nowego systemu dekoracji,** który **może wywołać kolosalny przewrót w tej dziedzinie.**

System ten opiera się na **dekoracjach nie budowanych,** jak dotychczas, **lecz rzuconych na bezbarwne tło,** przy pomocy bardzo silnej lampy projekcyjnej. Lampa umieszczona jest skośnie przed sceną w ten sposób, aby światło omijało postacie aktorów i nie dawało ich cieni.

Wynalazek powyższy, o ile okaże się praktyczny, wywoła **niesłychany przewrót w dziedzinie dekoracji.** Budżet teatrów zostanie bardzo poważnie **odciążony,** jak również ułatwione będą niepomiernie wyjazdy teatrów na gościnne występy z własnemi dekoracjami.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Pożary w pow. stanisławowskim.

DWOJE DZIECI ŻYWCEM SPALONYCH. — ZBRODNICZE PODPALENIE GARBARNI.

Stanisławów, w marcu.

Wczoraj wybuchł w Rakowcu powiat Bohorodczany wielki pożar w zagrodzie **Ilka Dutczaka.** Oto rodzice pozostawiwszy w zamkniętej izbie czworo dzieci, wydalili się z mieszkania. Dwaj synowie Dutczaka, liczący lat 7 i 10 **poczęli bawić się zapałkami** i to tak nieostrożnie, że spowodowali pożar. Ogień objął natychmiast cały dom mieszkalny i zanim nadeszła pomoc, żywcem spłonęło dwoje dzieci, a to **dziewczynka licząca lat trzy i niemowlę czteromiesięczne.** — Sami sprawcy pożaru zdołali się uratować. Pod tym samym dachem znajdowała się stajnia, która również doszczętnie spłonęła, a w niej krowa, troje jagniąt, trzy brogi siana, oraz brog zboża. Nikt nie zdoła opisać rozpaczy rodziców, którzy w jednym dniu stracili dwoje dzieci i cały majątek, aczkolwiek wina tylko na nich samych spada, gdyż pozostawili dzieci bez jakiegokolwiek nadzoru.

Jak to onegdaj donieśliśmy, spłonęła w Stanisławowie część garbarni „Progres". Jak wykazało śledztwo, zachodzi tu **zbrodnicze podpalenie.** W łączności z tem aresztowany został onegdaj robotnik tej garbarni Jan Słopka jako podejrzany o podpalenie.

W Żurakach, powiat Bohorodczany wybuchł pożar w domu **Michała Witwickiego.** Spłonął w zupełności cały dom mieszkalny, oraz zapasy żywności. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina. Dom był ubezpieczony jedynie do wysokości 900 zł. w P. Z. U. W. — W Czortkowcu obok Horodenki wybuchł pożar u Danyły Michalczuka. Dom spłonął doszczętnie. Powodem ognia było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. — W gminie Strymba powiatu Nadwórniańskiego wybuchł groźny pożar. Na szczęście zdołano ogień zlokalizować, aczkolwiek pastwą pożaru padły zabudowania dwu gospodarzy. — W Słobódce obok Stryja wybuchł pożar w tartaku Mondscheina. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 2.000 zł. — W Strzałkowie powiat Stryj spłonął dom mieszkalny Rózi Peczar. Szkoda wynosi 2.000 zł. Ogień powstał wskutek zapalenia się słomianej strzechy od iskry z komina.

Walne Zebranie Podokręgu Piłki nożnej.

Stanisławów, w marcu.

Odroczone przed trzema tygodniami Walne Zebranie odbyło się w niedzielę **pod znakiem przewagi Rewery.** Przyjęty został regulamin, przyczem nie obeszło się bez wesołego incydentu, gdy wniosek forsowany przez Rewerę, upadł wskutek **nienwagi delegata Rewery,** który przeciw temu wnioskowi głosował. Dokonano wyboru władz Podokręgu. I tak prezesem został p. płk. Czadek, zaś jako członkowie weszli: pp. Jeżowski, Serafini, Aubrecht, Klamer, Karpen, dr. Raczyński, Markiewicz i Serwin. W skład Komisji rewizyjnej weszli pp. kap. Dynko, Schmerzler i Falk, zastępcy Schaler i Stieber. Na wniosek Ż. K. S. Hakoach uchwalono, że PKS. Sokół pozostaje nadal w klasie B., prośbę zaś Jedności o przesunięcie jej do klasy B. z powodu nieformalności nie wzięto pod uwagę. Po uchwaleniu wyasygnowania kwoty 40 zł. na odbudowę spalonego budynku Sokoła, zebranie zamknięto.

Śmierć żołnierza z 1863 roku.

Stanisławów, w marcu.

W Mikołajowie powiat Żydaczów zmarł przed paru dniami bojownik o wolność z roku 1863 **Jakób Gawroński** w wieku lat 92. Zmarłego odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku kompanja honorowa 40 pp. ze Lwowa z muzyką i w ten sposób oddano Zmarłemu ostatnie wojskowe usługi honorowe. W pogrzebie, który stał się poważną manifestacją, wzięła udział cała ludność okolicy, oddział Strzelców itd. Cześć pamięci bojownika.

—o—

Ciężko pobita przez omyłkę.

Stanisławów, w marcu.

Nieporozumienie na tle miłosnem powstało między **Charlempem Dałobojlukiem** a jego narzeczoną **Emilją Myszynkówną.** Przybrało on takie poważne rozmiary, że krewki narzeczony pobił Emilję. Ta naturalnie nie czeka, ale uciekła. Pech chciał, że w ciemnej sieni napotkał on buchalterkę **Olimpję Sobolewską,** a myśląc, że to narzeczona, pobił ją ciężko młotkiem kowalskim, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Hojny dar.

(Od naszego korespopndenta).

Skole, 26 marca

Znana firma **Bracia Groedel** w Skolem przyczyniła się w znacznym stopniu do złagodzenia dotkliwych skutków tegorocznych mrozów. Dostarczyła ona bowiem ubogiej ludności tamtejszej **bezpłatnie drzewa opałowego** i to tak szczodrze, że i największemu biedakowi na opale nie zbywało. Nie mniejszą pieczołowitością otaczała Firma także swoich pracowników, dostarczając im podczas **pracy herbaty i chleba.** Nie dziw więc, że rzesze obdarzonych odnoszą się do Dyrekcji z wyrazami szczerej wdzięczności.

—o—

Król akwizytorów.

Nowy Jork, w marcu.

(e) „Królem akwizytorów" zwany był mieszkaniec Jorku, Walter **Kingsley,** postać ogromnie znana, zarówno w świecie dziennikarskim, jak teatralnym. Był ciągłym łącznikiem pomiędzy teatrami Broadwayu a prasą całej Ameryki.

Umarł parę dni temu, zostawiając **dziwaczny testament.** Oto ciało **jego ma być spalone, a popiół rozsypany z aeroplanu po ulicach Broadwayu** którem tyle razy chadzał za życia.

Żona wypełniła wiernie ostatnią wolę męża. 14 marca przechodnie nowojorscy usłyszeli nisko **nad głowami furkot motoru.** Samolot zatoczył koło i posypał się z niego **deszcz popiołu.** Wiatr roznosił na wszystkie strony, a przechodnie, wtajemniczeni w treść testamentu Kingsleya, **odnażyli głowy, szepcząc modlitwę** za „króla akwizytorów".

Ze sportu.

Z zagranicznych boisk.

PUHAROWE SENSACJE WIEDNIA. — FTC GÓRĄ! — FRANCJA WYSUWA SIĘ NAPRZÓD.

Lwów, 27 marca.

Po gorących dniach mistrzowskich, miał **Wiedeń** ubiegłej niedzieli **chwilę wytchnienia.** Mimo usilnych starań, nie udało się dotychczas mieszkańców naddunajskiej stolicy rozentuzjazmować **dla konkurencji puharowej,** rozgrywanej podobnie jak mistrzostwa **obowiązkowo każdego roku.**

Wprawdzie spotkania puharowe **Rapid - Admira** ściągnęło na boisko **20.000 widzów,** jednak imponującą tę cyfrę zapisać należy raczej na konto **atrakcyjnych nazwisk przeciwników,** aniżeli na rzecz zainteresowania się samą konkurencją.

Wycieczka do Hütteldorfu tym razem opłaciła się sowicie, już choćby z tego względu, że zawody trwały **dwie godziny.** Po zażartej walce **w 90-minutowym okresie brzmiał wynik 3:3,** w przedłużeniu udało się Rapidowi strzelić decydującą bramkę i temsamem utrącić **najniebezpieczniejszego rywala** z udziału w dalszej konkurencji.

Podobny los spotkał **Amatorów,** którzy z Schafferem na środku napadu ulegli WAC 2:1. Również Sportklub uporał się z Herthą, pokonując ją w stosunku 6:3.

Sobota przyniosła dwa spotkania, wchodzące w obręb **zawodów o mistrzostwo.** Miały one szczególne znaczenie ze względu na udział w nich **obydwu kandydatów na spadek** z pierwszej ligi. Los Slovanu i BAC jest zdaje się **przypieczętowany.** Drużyna czeska przegrała z Wackerem 6:1, a BAC uległ się, mimo dobrej gry, przed Floridsdorfem w stos. 3:1. Dzięki wynikom tym zawansował FAC w tabeli ligowej **na drugie miejsce,** a Wacker usadowił się na piątem miejscu.

BUDAPESZT.

miał pierwszorzędną sensację. Było nią spotkanie **FTC z Ujpest,** a więc drużyn figurujących na **czołowych miejscach** i pretendujących do mistrzowskiego tronu. Mistrz (FTC) wykazał ponownie **wielkie swe zalety,** wygrywając mimo silnej kontuzji Takacsa 3:1, przyczem Ujpest prowadził przed pauzą 1:0. Dzięki zwycięstwu wysuwa się FTC **na drugie miejsce,** mając o jedną grę i trzy punkty mniej niż Hungaria, która zwyciężając **III Obwód 3:0,** wzmocniła swą pozycję. Vasas i Bastya podzieliwszy się punktami (3:3), pozostają nadal na swych miejscach.

Obok Włochów i Niemców występuje obecnie na arenę międzynarodową **trzeci czynnik,** z którym przyjdzie się **poważniej, niż dotychczas liczyć.** Bilans spotkań międzypaństwowych **Francji** powiększył się **o nowy piękny sukces.** Zwycięstwo nad Portugalją w stosunku 2:0 świadczy nader korzystnie o rozwoju i postępach francuskiego piłkarstwa.

Za dużo starców i za mało dzieci!

FATALNE STOSUNKI LUDNOŚCIOWE WE FRANCJI. — ALKOHOLIZM I CHOROBY WENERYCZNE SZALEJĄ W ZASTRASZAJĄCY SPOSOB!

Paryż, w marcu.

(—) Senat zajmował się onegdaj interpelacją Senatora Merina, w sprawie przedsięwzięcia odpowiednich kroków celem **powstrzymania kryzysu urodzin dzieci we Francji i celem ochrony zdrowotności publicznej.** Merin zwrócił uwagę na to, że śmiertelność we Francji

wzrasta w sposób przerażający.

Francja powinna by mieć 50 miljonów ludności, aby być zabezpieczoną przed wszelkiemi niebezpieczeństwami, **nietylko gospodarczemi, ale również politycznemi i międzynarodowemi.**

Liczba urodzin we Francji wynosi rocznie **zaledwie 65 tys.** Dla porównania zaznaczamy, że w Anglji wynosi ona **250 tys.** Francja **posiada za dużo starców, a za mało dzieci!** Przyczyną tego kryzysu jest przedewszystkiem coraz bardziej rosnący

alkoholizm,

oraz coraz więcej się szerzące choroby weneryczne. We francuskich zakładach dla obłąkanych znajduje się obecnie **przeszło 70 tys. paralityków.** Liczba szynków wynosi 550 tys. z czego w samym Paryżu **jest 45 tys.!**

Mówca zażądał wreszcie, aby dokonano ograniczenia sprzedaży alkoholu, o ile wprowadzenie zupełnej prohibicji na wzór Ameryki **jest niemożliwe.** Należy również rozpocząć energiczną walkę przeciwko **chorobom wenerycznym i epidemiom.**

Największa książka telefoniczna.

zawiera 25 miljonów abonentów!

Londyn, w marcu.

(—) W Londynie wydano niedawno książkę telefoniczną, która obejmuje **25 miljonów abonentów.** Zawiera ona adresy wszystkich ludzi, z którymi można się połączyć z Anglji i z Ameryki. **Jest to pierwsze dzieło w tym rodzaju.**

KRONIKA

27 MARCA Środa Jana Damasa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

Stan ciepłoty. Wczoraj o godz. 7-mej notowano we Lwowie plus 2.8, o godz. 13-tej plus 6.4. Wiatr zachodni.

TEATR WIELKI:

Środa, 27. bm. o godz. 3.30 „Powrót taty", przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Środa, 27. bm. o godz. 7.30 „Carewicz".

Czwartek 28, piątek 29 i sobota 30 bm. teatr zamknięty.

*

Najbliższą premierą dramatyczną w T. Wielkim będzie najnowszy utwór K. H. Rostworowskiego, znakomitego autora „Judasza", „Kaliguli" i „Miłosierdzia", laureata konkursu krakowskiego, pt. „Niespodzianka". Potężny ten utwór, stawiany przez krytykę na równi z „Klątwą" i „Sędziami" Wyspiańskiego, zdobył sobie olbrzymi sukces na scenie krakowskie, gdzie grany jest od szeregu wieczorów przy wysprzedanej za każdym razem widowni. Teatr lwowski, otrzymawszy od autora prawo wystawienia tego dzieła bezpośrednio po teatrze krakowskim przystąpił już do prac przy gotowawczych, tak, że „Niespodzianka" ukaże się niebawem już na naszej scenie w pierwszorzędnej obsadzie ról.

„Twardowski na Krzemionkach", przepiękny w swej barwności i polskości utwór J. N. Kamińskiego, wystawiony zostanie w niedługim czasie na scenie Teatru Wielkiego. Podejmując wystawienie tej sztuki, nazwanej trafnie polskim „Snem nocy letniej", kierownictwo teatru pragnie uczcić pamięć i zasługi J. N. Kamińskiego, niezapomnianego twórcy sceny polskiej we Lwowie, którego 150-a rocznica urodzin w właściwym czasie niesłusznie przeoczona czy zapomniana została. Premiera tego utworu będzie hołdem nietylko samego teatru, ale niewątpliwie całego Lwowa dla tego niezmordowanego krzewiciela polskości w naszem mieście, w czasach gdy znajdowało się ono pod najcięższym naciskiem germanizacyjnym.

Teatry Miejskie. Dziś na ostatnie przedstawienia przedświąteczne daje Teatr Wielki popołudniu o godz. 4.30 prześliczną baśń dla dziatwy i młodzieży szkolnej pt. „Powrót taty", po cenach znacznie zniżonych, a wieczorem o godz. 7.30 grana będzie po raz drugi głośna operetka Fr. Lehara „Carewicz", która na wczorajszej premierze osiągnęła pełny sukces artystyczny, zmuszając — wypełniającą tłumnie widownię — publiczność do licznych i gorących oklasków

*

TEATR MAŁY:

Środa, 27. bm. o godz. 7.30 „Murzyn warszawski".

Czwartek 28, piątek 29 i sobota 30 bm. teatr zamknięty.

*

W Teatrze Małym po raz 34-ty cieszącą się niebywałem powodzeniem, świetna komedja Słonimskiego „Murzyn warszawski", która grana będzie jeszcze tylko kilka razy, ustępując miejsca najnowszej premierze Teatru Małego, na którą dyrekcja Teatrów Miejskich wybrała 3-aktową groteskę Katejewa pt. „Kwadratura Koła".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Laura la Plante jako Niewiniątko".
CHIMERA: „Skrzydła".
FATAMORGANA: „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty".
GRAŻYNA: Igo Sym „Giełda miłości".
CASINO: „Królowa półświatka".
COLOSSEUM: „Don Juan w pensjonacie" oraz komedja „Chybione Inflagranti" oraz Duet „Les Okonis".
KOPERNIK: „Król Królów".
LEW: „W wirze Paryża".
LUNA: „Lucjano Albertini".
MARYSIENKA: „Król Królów".
OAZA: „Ostatni rozkaz".
PALACE: „Branka Potępieńców".
PAN: „Titanic".
PASAŻ: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Nie robić dowcipów podczas golenia!

FRYZJER „ŻARTEM" PRZECIĄŁ KLIENTOWI GARDŁO.

Berlin, w marcu.

(—) Straszliwa scena rozegrała się tutaj w lokalu fryzjera, Antoniego Leistera. Oto przybył tam onegdaj kupiec Adam Schütz, którego począł golić pomocnik fryzjerski Mathais.

Mathais, który od szeregu lat znał kupca i pozostawał z nim w serdecznych stosunkach, **ogolił przyjaciela już do połowy.** Wówczas kupiec uczynił pod adresem fryzjera **jakiś złośliwy dowcip.**

Fryzjer chciał kupcowi przeciągnąć po szyji tępą stroną brzytwy. Ale omylił się i ostrą stroną zaciął przyjaciela porządnie tak, że **naruszył mu wiązadła głosowe.**

Można sobie wyobrazić jego przerażenie, gdy po tym ruchu, któremu towarzyszyły słowa: **„Czekaj, przetnę ci teraz gardło!"** ujrzał, że **rzeczywiście ów żart stał się prawdą!...**

Z gardła kupca **trysnął strumień krwi.**

Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które pośpieszyło mu z pierwszą pomocą. Mimoto stan kupca jest **bardzo poważny.**

Człowiek, który dotrzymał słowa.

Londyn, w marcu.

(—) Wdzięczność i słowność są to cnoty rzadsze, niżby się tego można spodziewać. Istnieje wielu ludzi, bardzo kulturalnych i wykształconych, którzy nie dotrzymują swych przyrzeczeń, lub okazują wobec swych dobroczyńców **najczarniejszą niewdzięczność.**

Na uwagę zatem zasługuje fakt następujący, o którym pisze obecnie **prasa londyńska.** Oto niedawno zmarł niejaki **p. Greffith,** który zapisał 33-letniemu górnikowi Józefowi Braunowi, zajętemu w Eljotstown

10.000 funtów szterlingów.

Historja tego legatu jest **bardzo romantyczna.** Oto podczas wojny Greffith był porucznikiem, a robotnik jego ordynansem. Braun uratował mu pewnego razu życie, przyczem sam naraził się **na wielkie niebezpieczeństwo.** Greffith obiecał wówczas, że nigdy tego nie zapomni. I rzeczywiście słowa swego dotrzymał.

PROMIEŃ: „Życie i męka Chrystusa".
UCIECHA: „Kobieciarz".

Z życia towarzyskiego. W niedzielę, 24. bm., odbył się w Krakowie ślub panny Teofili Landauówny, córki znanego w szerokich kołach towarzyskich Lwowa radcy kolej., p. dr. Zygmunta Landaua, z p. Djonizym Heschelesem, współwłaścicielem firmy „Dom Chopina". Młodej parze, oraz Czcigodnym Jej Rodzicom, którzy od szeregu lat należą do grona bliskich przyjaciół naszego pisma, zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże".

W czasie ostatnich uroczystości państwowych stwierdzono, że pewna ilość domów w mieście nie była udekorowana flagami i sztandarami państwowymi. Właściciele tych realności tłumaczyli się głównie brakiem odpowiednich flag. Wobec powyższego lwowskie starostwo grodzkie apeluje do właścicieli i administratorów realności, by zechcieli zaopatrzyć się w odpowiednie sztandary i flagi w barwach państwowych w terminie 30 dni.

Walne zgromadzenie Towarz. Metafizycznego im. A. Cieszkowskiego we Lwowie odbyło się dnia 21. bm. Wybory zarządu dały następujący wynik: prof. dr. Lucjan Böttcher, prezes, p. Włodzimierz Madziel, zast. prezesa, p. Olga Bilińska sekretarka, p. Marja Madzielowa skarbniczka, p. Jan Waśków bibljotekarz. Członkowie zarządu pp. Zdzisław Fiderkiewicz, inż. Michał Friedel, Wojciech Maślanka, Janina Pawińska i kap. Józef Pulnarowicz. Komisja rewizyjna pp. Zofja Kühnowa, Eugeniusz Kwiatkowski i Antoni Repa. Tow. posiada bogatą bibljotekę wyborowych dzieł okultystycznych i filozoficznych. Co tygodnia odbywają się w lokalu Tow. (ul. Kochanowskiego 25.) wieczory dyskusyjne, z wykładami wybitnych prelegentów. — Członkowie Tow. korzystają bezpłatnie tak z wykładów, jak i bibljoteki. Wkład ka członkowska wynosi 2 zł. miesięcznie.

Chór Związku oficerów rezerwy zawiadamia, że z uwagi na bliski występ — od bieżącego tygodnia — próby odbywać się będą trzy razy tygodniowo, a to: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17.30. Ostatnia próba przed świętami odbędzie się w środę 27. bm., zaś pierwsza po świętach dnia 3. kwietnia br. PP. oficerów rezerwy śpiewających, którzy jeszcze nie są członkami chóru uprasza się o wpisywanie się w wyżej wymienionych godzinach w lokalu Związku, pl. Marjacki 4. (III. p. Hotel Europejski).

(—) **Awantury szoferskie.** Od dłuższego już czasu otrzymujemy zażalenia na zachowanie się niektórych szoferów. Jak wiadomo, wskutek luki w odnośnych przepisach, egzaminy szoferskie uzyskuje wiele osobników o mętnej przeszłości, awanturników itp. Dowodem tego może być fakt, że wczoraj wieczorem na trzech przechodzących ulicą Sienkiewicza właścicieli autodorożek napadli trzej szoferzy Stanisław Żółtowski, Karol i Bronisław Holzschuhowie, którzy jednego z nich pobili i odgrażali się nożem, tak że napadnięci musieli się ratować ucieczką. Zaznaczyć należy, że Karol Holzschuh znany jest z pamiętnego napadu na pewnego Francuza w nocnym lokalu, któremu flaszką rozbił głowę, za co był karany. Byłby czas najwyższy, aby unieszkodliwiono tego rodzaju awanturnicze jednostki.

(.) **Zużycie wody we Lwowie.** W niedzielę 17. bm. przy najniższej temperaturze —15 a najwyższej —2.4 zużyto 27.273 m. sześc. wody, 18. bm. przy temperaturze —7 i +2 28.779 m. sześc., 19. bm. przy temp. —7 i +5.6 29.186 m. sz. 20. bm. przy temp. —4 i +2.5 29.091 m sześc., 21. bm. przy temp. —6 i +1.8 28.734 m. sz., 22. bm. przy. temp. —3.6 i +1.8 28.702 m. sześc., 23. bm. przy temp. —2.6 i +3.8 28.929 m. sześc., 24. bm. przy temp. —4.5 i +7.2 26.447 m. sześc. Ilość wody źródlanej, którą obecnie można pobierać wynosiła w dniu 26. bm. 30.500 m. sześc. na dobę, tj. trzydzieści i pół tysiąca metrów sześciennych.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Heleny Szawińskiej, gdzie skradli gotówką 1000 zł., oraz biżuterję wyrządzając jej szkodę na kwotę 3.000 złotych.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Józefa Łukowskiego i Michała Buczka wałęsających się na ul. 3-go Maja, przy których znaleziono 2 metalowe obrączki i 1 łańcuszek, Markusa Perlmuttera za kradzież pakunku z galanterją na szkodę Benjamina Guttnera, Jana Gołębiowskiego za kradzież 25 portfeli wartości 500 zł. na szkodę Goldy Weiss, Leona Dubsa za kradzież pakunku z galanterją wartości 70 zł., Markusa Schustera za kradzież wanny na szkodę Wolfa Kupferschmidta, oraz Bernarda Szwarza, jako podejrzanego o szereg kradzieży. — Ponadto aresztowano Kazimierza Huka poszukiwanego przez sąd, Ludwika Ziółkiewskiego niebezpiecznego włamywacza za włóczęgostwo, oraz Rudolfa Majbluma, złodzieja kasowego, za uchylanie się od dozoru policyjnego.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Dowiadujemy się, że przy ul. Zielonej 17 róg ul. M. Konopnickiej powstała nowa placówka handlowa pod firmą Stanisław Moor. Handel taki w tej dzielnicy, zaopatrzony w pierwszorzędnej jakości towar korzenny i delikatesów oddaje bezsprzecznie usługę tamt. mieszkańcom, którzy do tego czasu byli zmuszeni zaopatrywać się w artykuł pierwszej potrzeby podejrzanej jakości lub też zaopatrywać się w takowy w handlach położonych w śródmieściu. Firma zaopatrzona w telefon nr. 72-42, na żądanie telef. odsyłać będzie towar do domu, a właściciel jako długoletni współpracownik firmy „Zakopane" daje gwarancję, że potrafi zaspokoić nawet najwybredniejsze wymagania PT. Publiczności. Nowej placówce **„Szczęść Boże!"**

Akademja poselska BBWR.

Lwów, 26 marca.

(.) Onegdaj o godz. 6 wieczorem, odbyła się w sali ratuszowej, urządzona staraniem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Akademja poselska, poświęcona sprawie **rewizji Konstytucji.**

O najważniejszych zagadnieniach politycznych chwili obecnej, a zwłaszcza o potrzebie zmiany Konstytucji i projekcie rządowym mówili: poseł **Jan Piłsudski,** posłanka **Marja Jaworska** i poseł dr. **Zdzisław Stroński.**

Zabity przez pociąg.

Lwów, 27. marca.

(—) Przedwczoraj w południe znaleziono na torze kolejowym między Kulikowem a Macoszynem, niedaleko Lwowa, **zwłoki mężczyzny, przejechanego przez pociąg.** Dochodzenia wykazały, że zabitym jest 22-letni Teodor Cechna, zam. w Kamionce Wołoskiej. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Cechna jechał pociągiem, z którego wyskoczył i wpadł pod koła.

Składki.

Dla staruszki kaleki: I. K. 0.50 gr.

Z sali koncertowej.

Recital fortepianowy uczniów wrocławskich prof. Br. Poźniaka.

Lwów, 27 marca.

Skromny, streszczający się w słowach „Recital uczniów" nagłówek na afiszu nie zapowiadał prawdopodobnie tych nadzwyczajnych sukcesów, które towarzyszyły późniejszym popisom pianistowskim pań Felicji Posener, Nory Wallosek i Edyty Schitto, oraz panów Józefa Wagnera i Henberta Weissa, znakomitych reprezentantów kursu koncertowego prof. Poźniaka w Wrocławiu. Wysoki, niemal już artystyczny (a raczej u niektórych już wirtuozowski) poziom, cechujący produkcję poniedziałkową w sali Polsk. Tow. Muzycznego, wprowadza sprawozdawcę w położenie o tyle kłopotliwe, że do gry przeważnie już zbliżonej do wirtuozowskiej sprawności, nie można stosować miary, jaką się zwyczajnie przykłada do tutti quanti popisów uczniowskich. Zaznaczam więc, że podam w niniejszej krótkiej notatce o przebiegu tej świetnej produkcji ocenę pod hasłem „Szkoła i artyzm", ponieważ te słowa scharakteryzują bezstronnie i mistrzowską działalność pedagogiczną prof. Br. Poźniaka i wydoskonalone już do wysokiego stopnia wybitne talenty powyżej wymienionych adeptów sztuki pianistowskiej. Zasługi artystycznego kierownika tego kursu koncertowego — wybornego widocznie pedagoga — są niezaprzeczone, że tylko wspomnę o zasadniczych zaletach, ujawniających się w grze wszystkich bez wyjątku koncertantów: wydatne i pełne brzmienie tonu, wzorowa przejrzystość gry, nienaganne poczucie rytmu i oparte na wykwintnym smaku muzykalnym frazowanie.

Najokazalszym sukcesem cieszyła się p. Felicitas Posener, wyborna wykonawczyni kilku transkrypcyj Godowskiego i parafrazy koncertowej Pabsta na temat opery Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin". Jej pełna wirtuozowskiego rozmachu, wyrazu i niezwykle ognistego temperamentu gra zelektryzowała wprost słuchaczów: z ślicznem prowadzeniem kantyleny łączy się brawura olśniewającego popisu techniki, a znakomite interpretacje p. Posener śmiało podciągnąć już można pod rubrykę okazów artyzmu odtwórczego. Tuż obok niej wymienię p. Norę Wallosek, doskonałą wykonawczynię przepięknych i arcytrudnych warjacyj J. Brahmsa, na temat Paganini'ego. Finezyjne opracowanie warjacyj, wykwintny smak artystyczny i porywająca audytorjum brawurowość gry, wywołały mnóstwo serdecznie zasłużonych oklasków. Gra p. Edyty Schitto wykazała prócz nienagannego zrozumienia muzykalnego spore zasoby pięknej, doskonale wyszkolonej techniki pasażowej.

Pierwszorzędny sukces odniósł wielce zapowiadający w przyszłości i utalentowany pianista p. Józef Wagner, wyborny wykonawca dwunastu etiud Chopina (z opusu 25-go). Technika nadzwyczajnie solidna i zarazem błyskotliwa i znaczny już rozmach wirtuozowski zapewniły p. Wagnerowi sporo oklasków i objawów uznania. Niemniejszym sukcesem cieszył się też p. Herbert Weiss. (Gra refleksyjna, uczuciowa a nawet poetyczna i nienaganne wydoskonalenie techniki).

Publiczność nie szczędziła więc koncertantowi serdecznych objawów uznania, a dzielnego ich mistrza-pedagoga prof. Br. Poźniaka wywołano kilkakrotnie na estradę wśród niemilknących oklasków.

Fr. Neuhauser.

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w marcu.

Uroczystości imieninowe ku czci Marszałka Piłsudskiego wypadły w Kołomyji bardzo ładnie. Złożyły się na nie nabożeństwa, defilada wojska i przysposobienia wojskowego wraz ze Związkiem Strzeleckim na czele, oraz uroczysty wieczór w sali Kasy Oszczędności. Przemawiał z właściwym sobie zapałem i ukochaniem osoby dostojnego Solenizanta poseł dr. **Seidler** ze Stanisławowa. Dalsze punkty programu wypełniły produkcje doskonałej orkiestry 49 pp., piękny śpiew solowy p. **Moreny,** śpiewaka Opery lwowskiej i katowickiej przy akompanjamencie utalentowanej pianistki pny **Łozińskiej,** oraz doskonałe deklamacja uczenicy zakładu SS. Urszulanek, pny **Onyszkiewiczówny.** Zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej na strzelnicy przysposobienia wojskowego dały dobre wyniki, a szeregowi zawodników przyniosły zasłużone nagrody. Dla wojska i szkół odbyły się osobne obchody.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Kołomyji. Wskutek przeprowadzonej reorganizacji administracji drogowej został zlikwidowany Państwowy Zarząd drogowy w Kołomyji, a w jego miejsce utworzony został Powiatowy Zarząd drogowy z terenem działania, obejmującym powiaty polityczne Kołomyja i Peczeniżyn. Czynności, związane z prowadzeniem państwowych agend architektoniczno-budowlanych przeszły na kierownika nowo utworzonego Powiat. Zarządu drogowego.

Zwiastuny wiosny. Do Kołomyji przyjechali już na roboty wiosenne Bułgarzy, którzy zawodowo zajmują się tu uprawą jarzyn i zaopatrują w nie nietylko Kołomyję, lecz także pobliskie letniska, jak Kosów, Jaremcze, Worochtę itd., a nawet docierają do Stanisławowa i Zagłębia naftowego. — Niechybny znak wiosny!

Noworodek w kanale. Służąca Antonina Wilkówna powiła onegdaj nieślubne dziecko i zaraz po porodzie wrzuciła je do kanału. Płacz dziecka posłyszała druga służąca w tej samej kamienicy (Rynek 44) i zaalarmowała policję. Przy pomocy straży pożarnej, a w szczególności sierżanta Płoszczańskiego udało się szczęśliwie dziecko wydobyć z czeluści całe i zdrowe. Matkę wraz z dzieckiem oddano do szpitala, skąd po wyzdrowieniu odpowiadać będzie przed sądem za usiłowane dzieciobójstwo.

Kronika kałuska.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w marcu.

Imieniny pierwszego Marszałka Polski obchodził Kałusz dostojnie. Na program obchodu złożyły się: 18 bm. godz. 18. capstrzyk orkiestry salinarnej, dnia 19. bm. pobudka. O godz. 9. nabożeństwa w kościele, cerkwi i synagodze przy udziale delegacyj urzędów i instytucyj. Godz. 13. marsz drużyn „Sokoła", „Strzelca" i „Harcerza" z Hołynia do Kałusza, poczem rozdanie nagród, godz. 16. premjowe strzelanie. O godz. 20. wypełniła się sala „Sokoła" po brzegi, gdzie z werwą i bardzo udatnie odegrano sztukę „Jego kapralska Mość".

Komitet przeciwpowodziowy ukonstytuował się pod przewodnictwem starosty. W akcji biorą udział: Zarząd wodny i drogowy, Wydział Powiatowy, Magistrat miasta Kałusza, Towarzystwo Eksploatacji Soli potasowych, Policja Państwowa, Ochotnicza Straż pożarna i Strzelec. Wydano celowe zarządzenia wedle opracowanego planu.

Użycie broni przez posterunkowego. Starszy posterunkowy St. Bocuń z posterunku w Nowicy, bawiąc służbowo w Kałuszu, został wezwany przez wieśniaczke do interwencji na rynku, gdzie natknął się na znanego i kilkakrotnie już karanego bandytę Józefa Kiłebaja, który wezwany przez Bocunia do wylegitymowania się, rzucił się na niego, a chwyciwszy go wpół starał się rzucić nim o ziemię. St. poster. Bocuń nie tracąc przytomności, zdjął karabin z ramienia i ugodził nim bandytę. Lekko raniony bandyta przewieziony do szpitala urządził kolosalną awanturę w szpitalu, poczem zdołał zbiec. Dopiero drugiego dnia zdołano zbiega ponownie przytrzymać.

Kradzieże. Dnia 11. bm. nieznani sprawcy po wyłamaniu drzwi u sierżanta Dama, skradli futro, ubrania i służbowy rewolwer. W tym samym czasie skradziono z kurnika Jana Sandurskiego, kierownika szkoły w Zagórzu, 8 kur, zaś Kazimierze Radziszewskiej 6 kur.

Pożary. Dnia 7. bm. godz. 23. w nocy wybuchł pożar w zabudowaniu Semena Hasija w Kałuszu. Dom spłonął doszczętnie. Dnia 20. bm. godz. 23.50 wybuchł znów pożar w śródmieściu w zabudowaniach Majera Reucensteina. — Zagadkowy ten ogień, który wybuchł o północy i objął równocześnie cały budynek wraz ze stajnią, został przez straż pożarną zlikwidowany.

Wybory delegatów do Powiatowej Kasy chorych odbyły się dnia 17-go bm. pod znakiem walki 2 obozów tj. PPS. z komitetem obywatelskim. W grupie pracodawców wyszła lista kompromisowa, zaś w grupie ubezpieczonych przeważyła lista PPS. Z powodu nieformalności Komitet obywatelski wnosi protest przeciw wyborom.

Osobiste. Dnia 10. marca br. żegnał korpus Policji Państw. swego dotychczasowego komendanta komisarza Jana Sapeckiego. W miejsce majora Szałowskiego dotychczasowego komendanta P. K. U. w Kałuszu, który przeniesiony został do Stanisławowa, mianowany został komendantem PKU. w Kałuszu dotychczasowy zastępca major Bronisław Piwko.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa.)

W siedemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 18-tej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. na Nr. 309.

10.000 zł. na Nr. 35105.

Po 5.000 zł. na Nr-y 2220 54586 139836.

Po 3.000 zł. na Nr-y 32855 170403

Po 2.000 zł. na Nr-y **88489**, los zakupiony w kantorze „Nadzieja" Lwów, Sykstuska 6, 94187 112820 115763 146222 151026 153003.

FEJLETON „GAZ. POR." z 28. III. 1929

JÓZEF PIŁSUDSKI. 6

Nasza drukarnia w Łodzi.

— Cholera! Maszyna zanadto huczy! Może podlać oliwy?

Albo słyszysz ostrzegawcze nucenie żony, co oznaczało, że służąca jest w pokojach, że należy bić ciszej, ostrożniej obchodzić się z kapryśną maszyną.

Karolek, gdy pracował przy maszynie, lubił pogawędzić, pożartować, co do mnie zawsze byłem zły i milczący, gdy dotykałem żelaznej, chłodnej rączki maszyny. Niecierpliwem okiem rzucałem spojrzenia na powoli zmniejszającą się kupę papieru po prawej stronie — papieru, który jeszcze przez maszynę tego dnia przejść musiał, złościłem się na każdą przeszkodę, która mnie zmuszała do uważniejszego traktowania klekoczącej maszynki.

Maszynka wysoka była dwie trzecie metra, szerokość jej była znacznie mniejszą — nie więcej nad trzecią część metra. Z łatwością więc wchodziła do niskiej szafki, której ścianki mogły być wyjmowane przy robocie i wkładane po skończonej pracy. Jeden człowiek nie mógł podnieść maszynki i w razie konieczności przenoszenia jej z miejsca na miejsce, trzeba było do niej dwóch ludzi. Gdy zaś był przy niej tylko jeden człowiek, musiał ją przesuwać, podnosząc z kolei to jeden, to drugi koniec maszynki. Przy przenosinach i przewożeniu z mieszkania do mieszkania, lub zmiany miasta, maszynkę rozbierano na części, różnej wielkości — największą była podstawa, ważąca połowę wagi całej maszynki — pakowano do koszów, zapełniano puste miejsca sianem lub pościelą i jazda w świat.

Maszynka, która ze swej paszczy wyrzuciła przed aresztowaniem set ki tysięcy różnych wydawnictw, która przez dłuższy czas stanowiła cel poszukiwań ogromnej zgrai szpiegów i żandarmów, której dłuższe istnienie było naigrywaniem się z potęgi rządu carskiego — maszynka stała zupełnie odkryta na swej zwykłej podstawie, z pierwszą stronicą 36-go numeru w swej ramie, gdy w noc lutową wpadli do nas żandarmi. Oglądano ją z pewnym podziwem i szacunkiem.

Szpicle z ciekawością dotykali się żelaza, dziwiąc się, że taka drobnostka tak duże znaczenie mieć może. Odbito na papierze stronicę zabitą w ramy. Podpułkownik Gnoiński przeczytał półgłosem, dyktując protokuł rewizji.

— Trzydziesty szósty numer „Robotnika", data dwudziesty piąty luty. Artykuł wstępny „Triumf swobody słowa".

„Orłow, szef żandarmów „żandarma Europy" Mikołaja I., odprowadzając razu pewnego swego znajomego, odjeżdżającego zagranicę, prosił go o załatwienie tam małego interesu. Gdy będziesz pan w Norymberdze — mówił mu — zajdź pan pod pomnik Gutenberga, wynalazcy druku, i pluń mu pan odemnie w oczy. Od niego całe zło na świecie pochodzi!"

— Wot wam i Gutenberg! — zwrócił się do mnie podpułkownik z sarkastycznym uśmiechem, wskazując na otaczających mnie i żonę policjantów. — Da, kak widitie, ot niewo wsio zło!

Artykuł wstępny traktował o zniesieniu w Austrji stempla dziennikarskiego i o zamiarze naszych towarzyszów w Galicji wydawania codziennego pisma „Naprzód". Tam był triumf, tu porażka swobody słowa, pohańbienie wielkiego wynalazku Gutenberga.

Przyznam się, że pomimo wielu niewesołych chwil, spędzonych przy maszynce, pomimo, iż nieraz wściekałem się na nią przy robocie wymyślając jej od „starego klekota", „głupiego bydlęcia" i „cholery" ścisnęło mi się serce, gdym tę „cholerę" zobaczył w plugawych łapach szpicli w chwili przenoszenia jej z szafy do kosza. Gdy na kosz Gnoiński kładł pieczęcie, stałem zgryziony, jakgdyby zapadało wieko trumny nad kimś bliskim, serdecznie kochanym. Tyle nadziei, tyle miłości, tyle poświęcenia było związane z tym kawałkiem żelaza, skazanym oto milczenie i bezczynność!

Wybaczą mi czytelnicy liryczne odstąpienie od rzeczy. Jestem prze

Po 1,000 zł. na Nr-y 422 1035 2027 5290 16841 43207 58102 80553 84671 **112455, 122083,** losy zakupione w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6, 129381 142495 169386.

Po 600 zł. na Nr-y 4001 8543 322224 36583 44284 45675 55254 63247 69701 70583 91046 103240 103315 110842 114851 127462 131364 133066 136980 142446 143940 153350.

Przemycenie heroiny za 23000 funtów szt.

SKANDALICZNA AFERA PRZEMYTNICZA. — ZALEWANO HEROINĄ EGIPT I TURCJĘ VIA WIEDEŃ.

Wiedeń, w marcu.

(b) Tutejsza policja gospodarcza wpadła obecnie na trop nielegalnego przemycania heroiny ze Szwajcarji przez Wiedeń na daleki Wschód. Dochodzenie w tej sprawie nie zostało jeszcze ukończone. Zdołano jednak już stwierdzić, że w 7 podróżach, przedsięwziętych przez przemytników, przewieziono olbrzymi transport heroiny, za który orjentalni odbiorcy zapłacili **23.000 funtów szterlingów,** co wynosi prawie **8 miljardów koron austrjackich.**

Heroina szła do Egiptu i Turcji, a przedewszystkiem do **Smyrny, Konstantynopola i Aleksandrji.** Tę zabójczą truciznę transportowano w starych walizach, w których ścianach bocznych umieszczano płaskie woreczki płócienne z tą zbrodniczą zawartością. Nie posługiwano się natomiast w tym celu kuframi o podwójnem dnie, gdyż jest to trick bardzo znany.

Śledztwo w tej sprawie **zatacza coraz szersze kręgi.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26. marca.

Na giełdzie akcyjnej tendencja słabsza, usposobienie niejednolite. W akcjach bankowych zastój.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26. marca.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. marca (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 108, 5-prc. pożyczka dolarowa 84. 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 5-prc. pożyczka dolarowa 84 3/4, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół. 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94. 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83 1/4.

Waluty i dewizy. Dolary 8.88, Belgja 123.53 i pół, Holandja 356.60, Londyn 43.18, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.78, Praga 26.36, Szwajcarja 171.22, Wiedeń 125.06, Włochy 46.60.

Warszawa, 26. marca. (Tel. G. P.) Bank Polski 164 3/4, Bank Zw. Sp. Zar. 85. Spiess 255, Elektr Dąbrowa 105, Elektryczność 73, Węgiel 82, Ostrowiec 96, Rudzki 40, Starachowice 30, Haberbusch 220.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków. 26. marca. (Tel. G. P.) Bank Polski 165, Siersza el. 62, Chodorów 200.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. 26. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.31¼, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.21, Hiszpanja 78.90, Holandja 208.30, Berlin 123.27 i pół, Wiedeń 73.04, Sztokholm 138.85, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75¼, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.80, Budapeszt 90.57 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.54, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 219.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.81, Belgrad 12.47¼, Berlin 168.47, Bruksela 98.62, Budapeszt 123.72, Bukareszt 4.22, Kopenhaga 189.20, Londyn 34.46 7/8, Madryt 108.20, Medjolan 37.19.5, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.35, Paryż 27.75 Praga 21.02 3/8, Sofja 5.1, Sztokholm 189.65, Warszawa 79.86. Zurych 136.65. Amerykańskie 709. Niemieckie 168.22, Włoskie 37.40, Jugosłowiańskie 12.41, Czeskie 20.99 i pół, Węgierskie 123.68, Szwajcarskie 136.30, Angielskie 34.42, Tureckie 31.10. Bankverein 24 i pół, Bodenkredit 208.40. Kreditanstalt 58.20, Anglobank 23.10 Bank Hipoteczny 97, Kompas 15.50, Laenderbank 3.10, Merkury 21.80, Kolej półn. 1159, Zivnostenska 131.50, Czerniowce 63, Austr. kol. państw. 43.71, Kolej południ. 11.50, Cement 125, Browary 165, Alpiny 40. Berg u. Huetten 927, Krupp 11.50, Poldi Huette 198¼, Rima 116.05, Siersza 10.10 Silesia 0.08, Zieleniewski 111¼, Fanto 5¼, Karpaty 10.11, Galicja 65.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26. marca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.37, Holandja 12.10 7/8, Francja 124.16. Belgja 34.94 7/8, Włochy 92.69, Niemcy 20.45 7/8, Szwajcarja 25.22, Hiszpanja 31.80, Danja 18.21 5/8, Szwecja 18.17 Norwegja 18.19 7/8, Helsingfors 192.95, Praga 163.81, Wiedeń 34.52, Warszawa 43.30.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 26. marca.

Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione. Obrót liczny. Kurs złota i srebra niższy.

Akcje: Chodorów 201.00—202.00, Gazolina 27.00—28.00, Gazy Wsch. 21.00—22.00, Teps. 29.50—30.50.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.89.00—8.89.50, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 171.20—171.50, funty szterlingi 43.40—43.60, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 27. marca 1929.

Warszawa 1385 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert popołudniowy Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.10 oncert kameralny. A. Czapska (sopran), E. Umińska (skrzypce), T. Jaworski (skrzypce), prof. L. Urstein (akomp.).

Kraków 314 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy. 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. 20.10 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Poznań 336 17.55 Utwory skrzypcowe w wykonaniu p. M. Szreiberówny. W programie: Bach, Schumann. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra 58 p. pod batutą kpt. M. Chmielewicza.

Katowice 416 17.55 Transmisja koncertu popol. z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny.

Wilno 455 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.10 Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny.

Praga 343 19.05 Koncert orkiestry dętej. 20.00 Transmisja operetki z Brna.

Lipsk 361 20.00 Transmisja z Gewerberhanus w Dreźnie. Koncert jubileuszowy z okazji 75-lecia powstania Związku Artystów Muzyków. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Sztuttgart 20.15 11-ty Wieczór Mozartowski, wykona sztuttgarcka orkiestra filharmoniczna.

Tuluza 382 20.30 Śpiew chóralny. 21.44 Wieczór muzyki Ketelbe'ya.

Brno 432 20.00 „Mikado" operetka Sullivana.

Langenberg 462 20.15 Caruso (koncert z płyt gramofonowych. 21.00 „Nasza Kasia" komedja w 3 aktach Huberta Daviesa. 22.30 Muzyka nocna i tańce.

Bruksela 511 20.15 Franmenty z opery „Córka pułku" Donizettiego.

Wiedeń 519 17.40 Autorecytacja Jadwigi Rissi. 19.00 Transmisja z sali Musikvereinsal „Judasz Machabeusz" oratorjum Haendla, wykonają soliści i chór chłopców wiedeńskich. Następnie lekka muzyka wieczorna.

Monachjum 536 19.50 Pieśni, 20.20 „Der Erbföster", tragedja w 3 aktach Otto Ludwiga.

Budapeszt 545 17.40 Muzyka cygańska. 20.00 Recital śpiewaczy M. Basilidea. 20.30 Recital wiolonczelowy J. Kerpely.

*

Czwartek 28. marca 1929.

Warszawa 1385 17.00 Transmisja z Krakowa (Verdi: „Stabat Mater"), 20.15 Koncert religijny z Filharmonji warszawskiej. Wykon. chór męski Tow. śpiew. „Harfa" pod dyr. W. Lachmana.

Kraków 314 17.00 „Stabat Mater" Verdiego. Transmisja z kościoła OO. Jezuitów, 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 20.15 Transmisja koncertu religijnego z Warszawy.

Poznań 336 17.00 „Stabat Mater" Verdiego (Transmisja z Krakowa), 20.30 Koncert organowy prof. F. Nowowiejskiego Solistka J. Heler-Buchwiecka (sopran).

Katowice 416 20.15 Transmisja koncertu muzyki religijnej z Filharmonji warszawskiej.

Wilno 455 17.00 „Stabat Mater" Verdiego (Transmisja z Krakowa).

Praga 343 19.30 Pieśni, 20.30 Arja z op. „Parsival" Wagnera.

Londyn 358 17.00 Koncert orkiestry straży ogniowej. H. Mackay (tenor), 19.45 Podstawy muzyki. Sonaty fortepianowe i skrzypcowe Bacha. 2.35 Koncert kompozycji Maxa Mayera, 23.30 Muzyka taneczna.

Lipsk 361 20.00 Koncert własny P. Graenera. Wyk. Cläre Gerhard (sopran) i orkiestra pod kier. Kompozytora.

Tuluza 382 20.30 Koncert wieczorny.

Frankfurt 421 19.05 Lekcja francuskiego, 20.15 „Zmartwychwstanie" dramat w 5 aktach H. Bataille wgl. powieści Tolstoja.

Zurych 480 17.55 Płyty gramofonowe.

---

konany, że wyraziłem w niem nic swoje jedyne uczucie, uczucie człowieka, który z tą maszyną splótł swe losy. Takiemi uczuciami był przejęty i niejeden ze stałych czytelników „Robotnika", gdy go doszła wieść o wzięciu przez żandarmów drukarni. Opowiadano mi, że niektórzy robotnicy rzewnemi łzami opłakiwali stratę partyjną, że powszechnie wiadomość o łódzkiej katastrofie sprawiła wstrząsające wrażenie.

Oprócz składania i odbijania druków na maszynce, mieliśmy jeszcze jedną techniczną robotę — obcinanie papieru. Arkusik papieru zwykłego jest za długim dla forma tu „Robotnika". Trzeba go skrócić. Przy biciu odezw trzeba również dopasować papier do wielkości odezwy. Robota to przykra, gdy się ją wykonywa zwyczajnym nożem. Karolek po niej zawsze miał spuchniętą rękę i poakleczone palce. W dodatku jako odpadki od tej roboty pozostawały obrzynki papieru w ogromnej ilości. Chowaliśmy je narazie do kosza. Następnie zaś korzystaliśmy z każdej okazji, by je zniszczyć — spalić w piecu. Specjalnie w tym celu kazaliśmy palić w piecach wieczorami, by łatwiej było unikać oka służącej.

Wówczas z kosza wyciągało się kupę obrzynków i pakowało się je do pieca. Naturalnie korekty, rękopisy zużytkowane i wszelkie niepotrzebne papierki niszczyliśmy natychmiast. Codzień wieczorem przed zejściem z roboty i rano przed jej rozpoczęciem oglądaliśmy wszystkie kąty drukarni, czy niema gdzie zapomnianego papieru lub czcionki, czy nie została gdzie plama od farby lub oliwy.

Przechodząc teraz do roboty redaktorskiej, zauważę przedewszystkiem, że wątpię, by był jakikolwiek redaktor na świecie, który w takiej jest zależności od zecera i techniki, jak redaktor „Robotnika". Robota nad numerem zaczyna się od środka — zwykle od działu: korespondencje. Nie można inaczej postąpić, bo przecie robota ma trwać parę tygodni, mogą zajść różne wypadki wymagające wypowiedzenia się pisma albo w artykułach, albo w kronice, kończącej numer. Odbija się stronę jedną w ciągu dnia i, rzecz prosta, z tego co już jest wydrukowane, niepodobna nic wyrzucić, choćby nadeszły świeże, większego znaczenia dane. Następnie wobec braku czcionek i sił technicznych wciąż trzeba się liczyć z czasem zecera, pisać to, co on w obecnej chwili składać może.

Wreszcie przeklęta robota dopasowywania swej myśli do tej lub owej szpalty, do tej lub owej przestrzeni na papierze, pozostawionej do druku. Oto napisałem wstępny artykuł, do którego od środka zbliżyła się robota. Napisałem go wkładając weń wszystko, co leżało na dnie duszy, myśląc wobec braku miejsca nad każdem słowem, dopasowując je do duszy i myśli przyszłego czytelnika. Następne artykuły już są wydrukowane, zecer składa i oblicza. Już złożył trzy czwarte wstępnego, gdy po obliczeniu wypada, że artykuł jest o ośm lub dziesięć wierszy za długi. Kładź go na łoże Prokrusta, doszukuj się słów zbytecznych, możliwych do wyrzucenia bez zmiany sensu, bez nadwyrężenia treści.

Albo naprzykład, co się nieraz przy petitowych stronach zdarzało. Jedna strona petitowa odbija się, drugą Karolek składa. Pod wieczór oświadcza mi, że mu zabrakło litery „r".

— Wiecie — odzywa się do mnie — możebyście mi z parę tych „r" wyrzucili z rękopisu, będzie z tem mniej kłopotu, niż przy jutrzejszej korekcie.

Materjału do teki redaktora napływa dosyć dużo, lecz przeważnie jest to materjał do działu: korespondencje. Tych jest mnóstwo. Możnaby niemi cztery takie numery zapełnić i jeszcze zostałoby trochę do piątego. Pisane ręką najczęściej niewprawną, nieraz bez ładu i składu, przeważnie rozwlekle, zawierają one skargi i bóle tysięcy ludzi, którzy szukają dla nich ujścia w swem skromnem piśmie. Szare to, monotonne, jak nędza ludzka; gdzieniegdzie przebija szczery humor, wzrok się zatrzyma na dosadnem, ludowem określeniu, które skwapliwie redaktor podkreśla czerwonym ołówkiem, by zachować, jak perłę, w piśmie. Znowu notatka, śpieszną, wprawną ręką skreślona, na marginesie

(C. d. n.).

20.00 Recital śpiewaczy Wernera Huberta, 21.00 Koncert orkiestry salonowej.

Medjolan 504 20.30 „Guliano" opera Ricarda Zandontiego pod dyr. kompozytora.

Wiedeń 519 16.00 Koncert orkiestry Morawetz, 17.30 Transmisja z Opery wiedeńskiej. „Parsival" opera Wagnera.

Budapeszt 545 17.40 Koncert symfonicznej orkiestry operowej pod dyr. Ottona Berga. 19.00 „Oratorjum pasyjne" J. Bacha. Transmisja z Wyższej Szkoły Muzycznej.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Spec. chor. skórn. wener. i kosmetyki

Dr. Roman Dolnicki

ord. 3—6, ul. Głęboka 10. parter. Lampa kwarcowa, diatermia. 1453

Specjalistka chorób skórnych weneryczn. i kosmetyki

Dr. Laura Füllenbaum

b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie ord. od 12—1 i 3—6 popoł. **Słowackiego 3.** 834

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetycznych

Dr. Henryk SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w **Berlinie, Pradze i Wiedniu**, ordynuje od 9—1 i 3—7, plac Marjacki 10/II p. 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Telef. 51—68. **Poczekalnie separatkowe.** 630-10

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 1943-2

NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz.

KTÓRY z Panów Profesorów dopomoże w jak najkrótszym czasie do zdania nadzwyczajnego egzaminu gimn. z 6 klas z wynikiem gwarantowanym. Wynagrodzenie 500 zł. Biuro dzien. Fischman, Rzeszów, **„Wynik".** 2678

POSADY POSZUKIWANE.

3 grosze za wyraz.

RUTYNOWANA zarządczyni, wdowa po dyrektorze, władająca czterema językami, poszukuje posady do lepszego domu lub Pensjonatu, zna wiejskie gospodarstwo. Listy do Administr. „Porannej" pod Młoda". 2708

SZOFER-ogrodnik wszechstronnie uzdolniony, lat 35, z dobremi poleceniami poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Zdolność". 2665-2

Młoda panna, sierota, zna gospodarstwo dom., lubi wieś, poszukuje stałej posady do pomocy pani domu lub samoistnego zajęcia. Oferty do Administr. pod „Inteligentna". 2702

BUCHALTER-biuralista z długoletnią praktyką, biegle piszący na maszynie, pilny i sumienny, dobrze się reprezentujący poszukuje stałej w poważnej instytucji posady. Dobre referencje. Zgłoszenia pod „Samodzielny" do Administracji „Gazety Porannej". 2554-6

PANNA inteligentna, lat 25, poszukuje posady jako gospodyni. Umie dobrze gotować, zna się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, miejscowość obojętna wieś lub miasto. Łaskawe zgłoszenia listownie: Marja Wesołoska, ul. Siemiradzkiego, Stanisławów. 2730

WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

WSZYSCY agenci papierów losowych, następnie urzędnicy, nauczyciele, emeryci — znajdą bardzo dobry uboczny zarobek przez zjednywanie posiadaczy obligacji dla ewidencji i kontroli tych papierów przy losowaniach. Zgłoszenia: „Związek Gospodarczy", Lwów, Sykstuska 12. 2711-3

KÓŁKO rolnicze w Chodorowie poszukuje starszego obeznanego z handlem kolonjalnym kierownika sklepu. Kaucja wymagana. Zgłoszenia możliwie osobiste: Dr. Bunikiewicz, Chodorów. 2703-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

FIRANKI KAPY, GARNITURY, DYWANY, CHODNIKI, MATERJE MEBLOWE, POSCIEL sprzedaje i przerabia w jednym dniu **K. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4. Tylko naprzeciw Szkowrona.

PARCELĘ przy Potockiego sprzedam. Wiadomość: Potockiego 72. 2701

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera" znakomity i pianino nowe, piękne za gotówkę sprzedam niedrogo. Kopernika 26. Skleniarski. 2698-2

PIANINO ciemne, marki „Röflera" w bardzo dobrym stanie sprzeda okazyjnie „Lamus", Romanowicza 10. 2690-2

FORTEPIANY, pianina na różne ceny pod gwarancją sprzedaje, mienia, kupuje: Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 2285-10

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 1973-3

RÓŻNE maszyny do szycia okazyjnie wysprzedaje Komisowy, Piłsudskiego 11. 1719-30

AUTOBUS okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Pilot", Batorego 4. 2500-10

FIRANKI

kapy, portjery, dywany, chodniki i materje meblowe poleca po cenach umiarkowanych Wytwórnia Firanek i Kap **WANK** **plac Marjacki, 5, 1. piętro.** 2608-10

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

DWA piękne stoliki — jeden cisowy i jeden z różanego drzewa sprzeda okazyjnie „Lamus", Romanowicza 10. 2689-2

POSZUKUJĘ mieszkanie 4 pokoje z przynajchętniej w okolicy Parku stryjskiego, Zielonej itp. Wiadomość z warunkami do Administracji pod „Z. P. Nr. 29". 2591-3

ZA DWA pokoje z kuchnią, z komfortem w okolicy parku zapłacę za dwa lata czynsz z góry. Odpowiedź pod „Dolary" do Administracji. 2717

RÓŻNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz.

DLA POWAŻNEGO KAPITALISTY

pewność jego kapitału jest warunkiem interesu. Dopiero jednak wysoki dochód bez ryzyka jest dla niego dobrym interesem. Taki interes jest do zrobienia. Zgłoszenia pod „Lwów-Pewność" do Biura Ogłoszeń, Legjonów 1. 2700

SZYMON BRZEGOWICZ unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Stryj. 2671-3

OKULARY, cwikiery, lorgnony, jakoteż wszelkie reperacje najtaniej poleca optyk **Schwarz, Sobieskiego 2.** 2647-2

RATUJCIE swe żołądki i pijcie w czasie świąt tylko **wody mineralne** wyrobu fabryki **„Zdrowie"** (ul. Zdrowie 9., tel. 14—72). Uznane przez P. T. Lekarzy za najlepsze, usuwają skutecznie przeładowanie żołądka, dopomagając w trawieniu. 2618-6

SYPIALNIE, jadalnie, salony biurowe i kuchenne, solidne poleca Miejska Wystawa, pl. Halicki 10, w podwórzu. 2414-10

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha 1. p. 2392-2

KREDYT URZĘDNICZY („Szatniówka") spółdzielnia kupców lwowskich Brajerowska 5. wydaje P. T. Urzędnikom państwowym i prywatnym asygnaty na odzież, obuwie, galanterję, maszyny do szycia i pisania, rowery, meble, porcelanę itp. płatne w 5—12 ratach. Telefon 66—36. 2630-3

ISRAEL GROSSMANN 1897 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Stryj. 2726-3

Sąd okręg. cyw. j. handlowy we Lwowie
dnia 12. listopada 1928.
Firm. 1946/28.
Spółdz. V. 576

Zmiany dotyczące firmy spółdzielni.

Do rejestru wpisano dnia 16. listopada 1928.

Siedziba i brzmienie firmy: Powszechny Zakład Kredytowy, spółdzielnia z ogr. por. we Lwowie.

Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 20./10. 1928 zmieniono § 2. statutu w sposób następujący:

Przedmiot przedsiębiorstwa odtąd:

I. Udzielać kredytów swym członkom, dbać o rozwój spółdzielni, zmysłu oszczędności i pracowitości członków, działać w kierunku poprawy stosunków płatniczych swych członków oraz funkcjonować jako źródło i miejsce dokonywania ich płatności.

II. Uruchomić specjalny dział oszczędności obowiązkowych, przy których oszczędzający zobowiązuje się do składania co roku w ratach tygodniowych, względnie miesięcznych przez oznaczoną w osobnym regulaminie ilość lat ściśle określonej kwoty, w zamian za co nabywa on uprawnienie nietylko do zwrotu stale oprocentowanej wkładki oszczędnościowej, lecz także do wypłaty w wypadku jego śmierci w oznaczonym czasokresie jednorazowego w wysokości oznaczonej dla pozostałej rodziny.

Celem uniknięcia ryzyka związanego zobowiązaniem wypłaty zasiłków dla rodzin pozostałych po składających, ubezpieczy Spółdzielnia każdego składającego na swój koszt w instytucji asekuracyjnej dającej należytą gwarancję.

III. Uskuteczniać zakup Państwowych i samorządowych papierów procentowych, obligacji premjowych (dolarówek itp.) i sprzedaż takowych na raty.

W szczególności zatem jest przedmiotem spółdzielni:

a) udzielanie członkom kredytu osobistego (pożyczki skryptowe, dyskonto weksli, rachunki bieżące zabezpieczone),

b) przyjmowanie wkładów pieniężnych na rachunek obowiązkowych oszczędności oraz zwyczajnych z prawem wydawania imiennych dowodów składowych,

c) wydawanie przekazów, czeków i akredytyw oraz dokonywanie wpłat w granicach Państwa.

d) kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnie ich związki lub centrale gospodarcze oraz akcyj Banku Polskiego.

e) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich,

f) przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie d) paragrafu niniejszego.

g) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych.

h) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów, oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych.

Członkiem zarządu został wybrany Geza Mukarowsky, we Lwowie, ul. Brajerowska-boczna 4. 2719

IZAK JAKOB CEISEL ur. 1900 w Jastkowich pow. Tarnobrzeg, unieważnia zgubione papiery wojskowe wydane przez 17. p. p. Rzeszów. 2728-3

POSZUKUJĘ dzierżawy większego pensjonatu, miejsce klimatyczne lub kąpielowe. Zgłoszenia „Dzierżawa", Administracja. 2731

WILLA W JAREMCZU

murowana, 30 pokoi, elegancko umeblowana, łazienki, wodociągi, elektryka, gorąca i zimna woda, blizko dworca, w ślicznem położeniu do wydzierżawienia na pensjonat, na sezon letni i zimowy od 15. maja 1929 na 3 lata. Zgłoszenia w Administracji pod „Willa Jaremcze". 2713-4

ŻYCIE płciowe! Dziesięć cennych pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Müller: „Najnowszy lekarz domowy". Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn kobiet". Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy". Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie". Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówką lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa. Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. 2159-15

Przetarg ofertowy.

na budowę domu stowarzyszeniowego Związku Zawodowego Maszynistów w Polsce, Okręg Lwów.

Plany i warunki budowy przeglądnąć oraz przedmiar za opłatą 10 zł. otrzymać można w dniach od 27. do 30. marca włącznie w lokalu „Spółdzielnia Kaflarska, Glińsko", ul. Zielona 7 w godzinach od 8—13 i 15—19. Wadjum w papierach wartościowych, książeczkach oszczędnościowych, listach gwarancyjnych lub wekslach w wysokości 2% oferowanej sumy należy dołączyć do oferty. Oferty opieczętowane należy składać od godz. 11—12 dnia 2. kwietnia, poczem nastąpi w obecności oferentów komisjonalne otwarcie. Ostateczna decyzja nastąpi w ciągu 10 dni.

Zarząd zastrzega sobie wolny wybór oferenta lub też nieprzyjęcie żadnej z ofert. 2718

Zarząd Okręgu Lwów.

Świtalski, sekretarz. **Kuczkowski,** prezes.







Humor.

CZY DZIADEK PUŚCI BEZKARNIE



to wybijanie szyb w nowym gmachu konstytucyjnym?

PRACOWNIA trykotarska, Legjonów 3. w podwórzu wykonuje i przerabia garsonki, pulowery, żakiety, podrabia pończochy, łapie oczka. 2720



CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykle za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt.) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . .	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODZKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.